

MI-AMG
Nr 5

Nasza Świetlica

BIULETYN



WENNETRZNY

ŚLUBY POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM

Reprodukcja
Godła państwo-
wego wraz z
odznakami dy-
wizyjnymi i
A. P. W. i
napisem PO-
LONIA, umie-
szczonego na
obrazie pod
wezwaniami
JAM JEST w
bazylice Getse-
mani.

W poprzednim
N-rze „NA-
SZEJ ŚWIET-
LICY” za-
mieściliśmy re-



produkcję całe-
go obrazu wraz
z opisem,
stanowiącego
wotum Armii
Polskiej na
Wschodzie.

Obraz, po
wykonaniu go
w mozaice, a
które to prace,
jak dowiaduje-
my się zostały
już ukończone,
zostanie w
najbliższym
czasie przewie-
ziony z Rzymu
do Jerozolimy.

Biuletyn „NASZA ŚWIETLICA” poprzednio już rozkazem Dowódcy Jedn. Ter. Śr. Wsch. został wprowadzony do świetlic S. P. K. P. na terenie Palestyny. Obecnie Dowódca J. W. Ś. W. pismem, treść którego poniżej zamieszczamy, łaskawie zatwierdził nasze wydawnictwo na terenie Egiptu.

WYDZIAŁ KULTURY I PRASY

DOWÓDCA JEDN. WOJSKA NA ŚR. WSCH.

M. p., dnia 19 kwietnia 1945

L.dz. 602 / Kult. Pras / 45

Dyrektor War Relief Services — N C W C

JERUSALEM, PALESTINE

Nablus Rd, Lind House

W odpowiedzi na pismo z 4 b. m. L.dz. 258 / Pr / 45 oraz potwierdzając odbiór Nr. 1 i 2 „NASZEJ ŚWIETLICY” komunikuję uprzejmie, iż nie mam zastrzeżeń co do wprowadzenia tego biuletynu do świetlic S. P. K. P. na terenie Egiptu.

Z przyjemnością stwierdzam, że przedstawione mi egzemplarze biuletynu sprawiają wrażenie dodatnie zarówno swą treścią jak i graficznym wykonaniem.

DOWÓDCA JEDN. WOJSKA NA ŚR. WSCH.

/ - / WIATR, gen. bryg.

Podając do wiadomości naszych Czytelników treść poniżej zamieszczonych listów, czynimy to nie dla autoreklamy, a jedynie — szczerze przyznajemy się — z wielkiej satysfakcji za uznanie przez czynniki autorytatywne naszych wysiłków na polu wydawniczym.

SEKCJA WYDAWNICZA 2 KORPUSU

L.dz. 2224 / 45

M. p. dnia 11 maja 1945 r.

Przewielebny Ksiądz J. ACHTABOWSKI kpl. W. P.

Dyrektor W. R. S. na Palestynę i Syrię

Jerozolimie

Za nadesłane egzemplarze czasopisma „NASZA ŚWIETLICA” Nry 1-2 składam Czcigodnemu Księdzu Dyrektorowi serdeczne „Bóg Zapłać”.

Chciałbym przy tej sposobności podzielić się z osobistymi wrażeniami, jakie doznałem na widok obydwu numerów wspomnianego czasopisma.

Wypadło ono jak najlepiej; stronicie tytułowe pod względem graficznym ładnie ujęte i rozplanowane. Treść każdego numeru — b. bogata, dobór artykułów staranny i ciekawy, całość ponadto podkreślona ładnymi i starannie dobranymi zdjęciami.

I niech mi będzie wolno na ręce Czcigodnego Ks. Dyrektora złożyć jak najlepsze gratulacje za ten wysiłek wydawniczy i równocześnie życzenia, aby biuletyn wewnętrzny stał się „pociechą i porządkiem duszy i serca strudzonych niejednokroć w chwilach obecnych”.

Kierownik Sekcji Wydawniczej

2 Korpusu

/ - / Stanisław Tworzydło

ppłk.

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

Oddział w Jerozolimie

Jerozolimie, 1. III. 1945

Wielebny

Ks. Kpl. Jan Achtabowski

Dyrektor S. P. K. P. na Palestynę

w Jerozolimie

Dziękując za przysłany egzemplarz „Nasza Świetlica” jednocześnie pozwalam sobie wyrazić uznanie za doskonałą pod względem formy i treści redakcję numeru oraz życzę jak najlepszych rezultatów w pracy.

Z poważaniem

Polska Agencja Telegraficzna

„PAT”

Oddział w Jerozolimie

WIECZNE MIASTO — GRÓD PIOTROWY

Rzym był miejscem, gdzie dokonał żywota pierwszy Papież. W nierównej walce z bezdusznym i bezbożnym światem, którego uosobieniem była postać okrutnika i mordercy Nerona, — św. Piotr budował podwaliny hierarchii kościelnej — i — choć według ludzkich obliczeń wydawać się wówczas mogło, że garstka chrześcijan w Rzymie ulegnie wobec przemocy zła, rozpasania, wyuzdania i przewrotności — jednak z krwi męczenników na arenach rzymskich i głębokiej wiary pierwszych wyznawców Chrystusa wyrosła potęga, która odtąd sprawuje rząd dusz nad wielu narodami.

Tę jedność i trwałość Kościoła oparł Chrystus na widzialnym autorytecie — św. Piotrze, którego ustanowił filarem, fundamentem i ostoją założonej przez Siebie religii.

„A ja tobie powiadam — mówi Jezus do Piotra Apostoła — żeś ty jest opoka: a na tej opoce zbuduję Kościół mój: a bramy piekielne nie przemogą go” / Mat. 16, 18 /.

Te słowa Chrystusa tłumaczą nam niezwykle w dziejach ludzkości zjawisko: „Pokolenia mijają, instytucje się starzeją i ulegają zmianom, stowarzyszenia się rozpraszają, sekty upadają, miasta, królestwa, cesarstwa się wala, dynastie wygasają, narody i rasy giną, albo zlewają się z sobą — jeden tylko Kościół Rzymski zawsze ten sam — kroczy zwycięsko poprzez wieki” / Kardynał Mercier /.

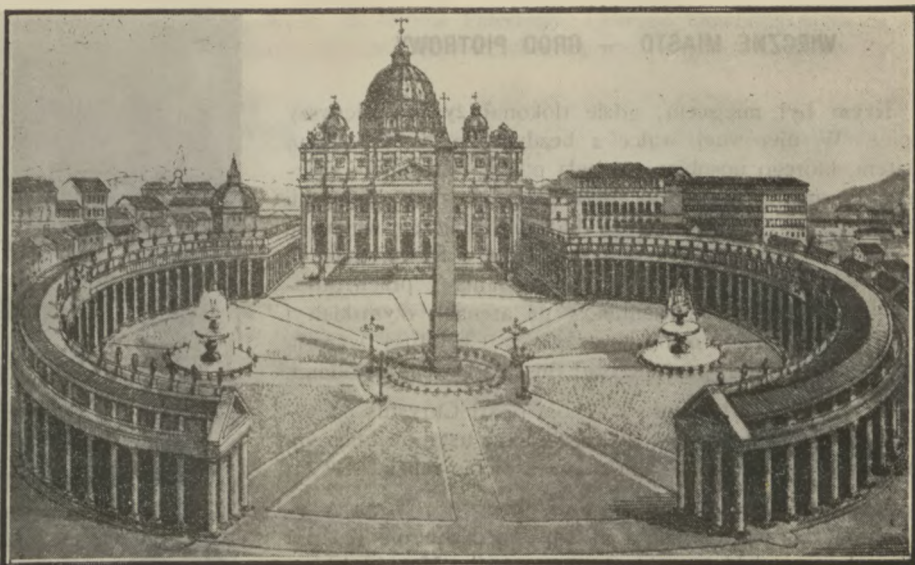


Statua św. Piotra w kościele patriarchalnym w Jerozolimie, wykonana w brązie wg oryginału znajdującego się w Rzymie. Taka sama statua znajduje się w kościele w Tyberiadzie



Jeziro Genezaret, zwane też Tyberiadzkim lub morzem Galilejskim z widokiem na Kafarnaum i górę błogosławieństw, skąd pochodził św. Piotr Apostoł.

Fragm ent
Miasta Wa-
tykańskiego z
widokiem na
Bazylikę św.
Piotra.



Poniżej: Ba-
zylika w Lo-
retto / miasto
w prowincji
Ancona. W
czasie cięż-
kich walk 2
Korpusu pod
Anconą, ba-
zylika w Lo-
retto była
szczególnie
zagrożona i

tylko dzięki umyślnemu nie kierowaniu naszego ognia artyleryjskiego na dzielnicę, w której bazylika znajduje się, i ratowanie jej przez żołnierzy 2 Korpusu w chwili wzniesienia pożaru przez nieprzyjaciela — piękna bazylika w Loreto została uratowana, a żołnierze — za bohaterską obronę jej — odznaczeni medalem papieskim „Bene Meriti”.



!We wnętrzu ba-
zyliki znajduje się
Święty Dom /Santa
Casa/ który — we-
dług średniowiecz-
nej legendy — za-
mieszkiwała N. P.
Marja w Nazarecie.
Cudowny obraz
Matki Boskiej, ob-
ranej w r. 1920
przez Papieża Be-
nedykta XV na
patronkę lotników,
ściąga do Loreto
rok rocznie tłumy
pielgrzymów.

Wokoło Santa
Casa znajduje się
wieniec kaplic,
wzniesionych przez
różne narody
katolickie.

Jest tam i kaplica polska z obrazem pędzla Gav. Artura Gatti, przedstawiającym Matkę Boską w stroju krakowskim z Dzieciątkiem Jezus, któremu koronę królewską podaje Jan Kazimierz; obok niego Jan III Sobieski.

Z POBYTU KS. DELEGATA WYCISŁO W PALESTYNIE

Ks. Delegat A. Wycisło, Generalny Dyrektor War Relief Services — NCWC. — Sekcja Polska, w towarzystwie Ks. Dyr. J. Achtabowskiego w czasie wizytacji Placówek W. R. S. w Palestynie odwiedził także świetlicę w Polskiej Sekcji Szpitalnej (na zdjęciu na prawo). W najbliższych dniach wyjeżdża Ks. Delegat do Francji, by tam zorganizować akcję W. R. S. dla Polaków oswobodzonych z obozów niemieckich. Biuro War Relief Services — NCWC zostało już uruchomione w Paryżu.

Jak się dowiadujemy, w maju r. b. otrzymał Ks. Delegat Wycisło nowe wysokie odznaczenie papieskie "Krzyż Grzegorza". Jest to już trzecie odznaczenie nadane Księdzu Delegatowi w ostatnich miesiącach.



(obok) Delegacja I Junackiego Gimnazjum Mech. z kierowniczką tamt. świetlicy S. P. K. P. p. Borową odwiedziła Ks. Delegata Wycisła w Dyrekcji W. R. S. w Jerozolimie i wręczyła Mu w dowód wdzięczności pamiątkowy album ze zdjęciami z życia i pracy Świetlicy S. P. K. P. przy wyż. wym. gimnazjum.

Obok delegacji, na zdjęciu, pierwszy po prawej — oglądający album — asystent Ks. Delegata Ks. Szczepan Bernaś, Amerykanin pochodzenia polskiego, który przed 2 miesiącami przybył z Ameryki, przydzielony do pracy w W. R. S. Obok — Dyrektor W. R. S. na Palestynę i Syrię — Ks. J. Achtabowski.

WAR RELIEF SERVICES "GDZIEŚ" WE WŁOSZECH Z II KORPUSEM

Równocześnie z wymarszem II Korpusu do Włoch zapoczątkowana została na tym terenie praca War Relief Services. Przed rokiem, po zalegalizowaniu W. R. S. jako Instytucję filantropijną, wysłał Ks. Delegat do Włoch, celem realizacji skoordynowanego programu pomocy, pierwszą ekipę personelu W. R. S. na czele z pp: B. Bałaszekulową i J. Górską. Dzięki sprawności i energii ekipy, w krótkim czasie, mimo licznych trudności, został uruchomiony Dom Wypoczynkowy W. R. S. w Rzymie dla Ochotniczek P. S. K., instalowany w pałacu Boucompagni.

Jesienią ub. roku, bezpośrednio po swoim powrocie z konferencji w Ameryce, udaje się Ks. Delegat Wycisło do Włoch i odwiedza kolejno wszystkie Oddziały II Korpusu, zapoznając się na miejscu z potrzebami i



W czasie walk II Korpusu świetlice mieściły się w barakach i. t. p.

możliwościami rozszerzenia akcji War Relief Services na terenie 2Korpusu. Wiele trudności zostało wówczas pokonanych, a program pomocy uzgodniony z naczelnymi władzami wojsk. i Biskupem Polowym Ks. Gawliną. W pracy swej pozostawał Ks. Delegat

w ścisłym kontakcie z Watykanem i bezpośrednio z Ojcem św. Odtąd datuje się szybki rozrost pracy War Relief Services w 2 Korpusie.

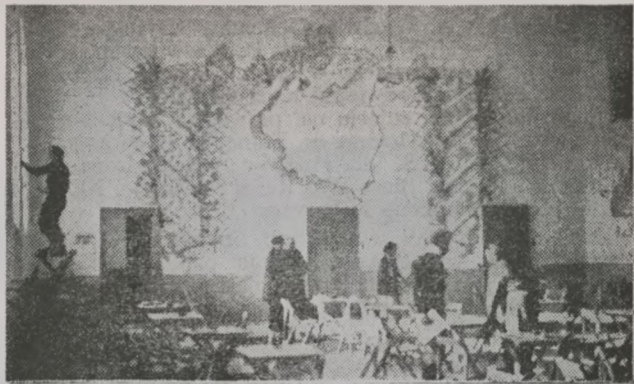
W ciągu prawie 5 miesięcznego pobytu we Włoszech Ks. Delegata Wycisło i dzięki Jego wyteżonej pracy i nieustrudzonemu poświęceniu — powstało tam 40 dobrze wyposażonych świetlic W. R. S. wraz z herbaciarniami i biblioteczkami. Nasze szpitale wojenne otrzymują specjalną pomoc. Oddziały frontowe otrzymały 6 kantyn ruchomych w postaci specjalnie skonstruowanych w Ameryce samochodów. W okolicy górskiej zostaje zorganizowane Sanatorium W. R. S. dla Ochotniczek P. S. K. a Dom Wypoczynkowy W. R. S. w Rzymie zostaje rozszerzony i wyposażony w bibliotekę. Później uruchomiono tam drugi Dom Wypoczynkowy WRS. i stołówkę dla przyjezdnych. Dom ten stał się ważnym ośrodkiem życia polskiego w Rzymie.

Praca wre, Świetlice cieszą się dużym wzięciem, co spowodowało konieczność zwiększenia personelu WRS. Z Ameryki przychodzą transporty sprzętu świetlicowego, pomocy szpitalnych i lekarstw.

Dla zcentralizowania i usprawnienia pracy War Relief Services na tamt. terenie, ustanawia Ks. Delegat w Rzymie siedzibę Dyrekcji W. R. S. na Włochy. Dyrektorem W. R. S. przy II Korpusie mianuje Ks. Delegat Wycisło swego dotychczasowego, zastępcę p. Dr. M. Brzezińskiego, który w styczniu r. b. objął tam urządowanie.

Ten duży wkład pracy Ks. Delegata i personelu WRS oceni prawdziwie tylko ten, kto rozumie i zna pracę w ścisłym znaczeniu społeczną, wymagającą wiele poświęcenia i zaparcia się siebie. Najlepszą jednak oceną są dotychczasowe wyniki i osiągnięcia, zwłaszcza jeśli się zważy specyficzne okoliczności pracy w warunkach polowych, zmieniających się ciągle w zależności od posuwania się Oddziałów.

W tych warunkach nie było rzeczą łatwą instalowanie świetlic na nowych M. p., w ocalałych budynkach, to znów w namiotach, a często w barakach na prędko budowanych przy pomocy żołnierzy. Nawet w okresie walk żołnierzy nasz wraz z personelem W. R. S. kładł akcent na estetyczny wygląd wnętrza każdej świetlicy, których dekoracje, jak łatwo zorientować się możemy z zamieszczonych obok zdjęć — w swych pomysłach i wykonaniach daleko odbiegały od jakiegoś utartego szablonu; tematem najczęstszym były z rozmachem i artyzmem odtworzone sceny batalistyczne, oraz myśl o Domu i Ojczyźnie.



U "Komandosów" — moment dekoracji świetlicy przez żołnierzy artystów w obecności Ks. Biskupa Polowego Gawliny.



"Ojczyznę wolną raczynam wrócić" — brzmi napis na pięknie pomysłanej dekoracji.



Sceny batalistyczne były często ulubionym tematem artystów żołnierzy, dekorujących świetlice SPKP w M p oddziałów II Korpusu

Nasza Światlica

BIULETYN



WENNETRZNY

SŁUŻBY POMOCY KATOLICKIEJ POLAKOM

Nr. 5 - 6

JEROZOLIMA, CZERWIEC 1945r.

Rok I.

Opoka Piotrowa

Oczy całego świata cywilizowanego, a zwłaszcza świata cywilizacji chrześcijańskiej skierowane są dziś na Rzym - Wieczne Miasto, gdzie w Mieście Watykańskim jak zawsze od dwóch prawie tysięcy lat rezyduje najwyższy autorytet moralny ludzkości - Namiestnik Chrystusowy na ziemi.

Chrystus, zakładając Kościół, chciał, by ta instytucja była jedną i trwałą. Ma być - powiedział Jezus - "jedna owczarnia i jeden pasterz"; - to znak jedności Kościoła, którego zadaniem jest wieść ludy do Boga poprzez wszystkie wieki; - stąd jego trwałość.

Opoka wiary katolickiej - Piotr św., mocno podpira Kościół Chrystusowy przez wszystkie wieki, gdyż "żyje i sprawuje władzę w Swoich następcach aż do dzisiejszych czasów!"

"Gdzie Piotr, tam Kościół" - mówi św. Ambroży.

"Gdzie Kościół, tam Chrystus" - wskazuje Ojciec św. Pius XI. A więc być wyznawcą Chrystusa, być prawdziwym chrześcijaninem, być katolikiem, to - uznawać i poddać się pod władzę Piotra, żyjącego w swoim następcy-papieżu.

Stolica Apostolska - to wspólny dom wszystkich wiernych, a Papież wspólnym Ojcem. Jak jedno wszystkim świeci słońce, tak jeden jest nad wszystkimi Bóg, tak jeden jest Ojciec dla wszystkich chrześcijan.

Jakiejże głębokiej treści nabiera dziś głoszona od tak dawna przez Kościół nauka o wolności człowieka, o własności prywatnej, o rodzinie, o ustroju społecznym, o pokoju. Jak wielki podziw musimy mieć dla dalekowzroczności i dla daru przewidywania Stolicy Apostolskiej dziś w 61 rocznicę encykliki papieskiej "IMMORTALE DEI" o chrześcijańskim ustroju państwowym, w 58 rocznicę encykliki "LIBERTAS" o wolności człowieka, w 54 rocznicę papieskiej encykliki społecznej "RERUM NOVARUM", w 26 rocznicę encykliki "PACEM" o sprzymierzeniu narodów, w 24 rocznicę encykliki "UBI ARCANO DEI" o pokoju Chrystusowym, w 21 rocznicę encykliki "QUAS PRIMAS" o ustanowieniu święta Chrystusa Króla, w 17 rocznicę encykliki "DIVINI ILLIUS MAGISTRI" o chrześcijańskim wychowaniu, w 16 rocznicę encykliki "CASTI CONNUBII" o małżeństwie, w 15 rocznicę encykliki "QUADRAGESIMO ANNO" o nowym ustroju społecznym, w 14 rocznicę encykliki "CARITATE COMPULSI" o chorobach społecznych i środkach zaradczych, w 9 rocznicę encykliki antyhitlerowskiej "MIT BRENENDER SORGE" i antykomunistycznej "DIVINI REDEMPTORIS!"

Mocy i życia nabierają dziś napomnienia Ojca św. Piusa XII na których opierać się powinien przyszedł pokój międzynarodowy, zasady, naczelną dewizą których jest:

SPRAWIEDLIWOŚĆ I SZUSZNOŚĆ - PRAWAMI NARODÓW

"Zapewnienie każdemu narodowi, wielkiemu czy małemu, prawa do życia i do niezależnego bytu.

"Rozwój życia narodu nie może w żadnym wypadku odbywać się kosztem do życia innego narodu."

"Ale nawet najlepsze unormowanie stosunków nie będą doskonałe a przeciwnie, będą skazywane na niepowodzenie jeżeli ci, którzy kierują narodami i same narody nie przenikną tym poczuciem odpowiedzialności, które reguluje i miarkuje statuty ludzkie według zasad prostych i niewzruszalnych prawa boskiego".

Przemawiając w dniu 2 czerwca r.b. do Kolegium Kardynałskiego, Ojciec św. Pius XII surowo potępił politykę nazistowską, jak również i politykę sowiecką w krajach okupowanych, podkreślając małe narody mają prawo odrzucenia wszelkiej ingerencji w ich życie narodowe nowego systemu kulturalnego i politycznego, który został odrzucony przez przeważną większość narodów.

NIECH ŻYJE ARMIA POLSKA!

Przemówienie Jego Eminencji Ks. Kardynała
PRYMASA POLSKI Augusta HŁONDA, wygłoszone
w czasie obiadu żołnierskiego 3 Maja 1945r.
w Domu Żołnierza w Rzymie:

"Kiedyś, przez słoneczne, włoskie ziemie szedł żołnierz polski Legionów Dąbrowskiego. Nie wniósł on do Kraju zwycięstwa, lecz przyniósł swój śpiew legionowy, pieśń walki z obcą przemocą, nasz dzisiejszy hymn narodowy.

I wy, kochani żołnierze, idziecie zbrojnym pochodem przez uroczą krainę italską. Idziecie od zwycięstwa do zwycięstwa, witani kwiatami jako oswobodziciele, żegnani z żalem przez lud włoski, który się waszym duchem buduje.

Ale WY STANIECIE W KRAJU, da Bóg JUŻ WKRÓTCE, jako zwycięzcy nad wszystkimi ciemiężcami Ojczyzny, składając JEJ W DARZE ŻOŁNIERSKIM WOLNOŚĆ I WARUNKI PRZYSZŁEJ WIELKOŚCI.

W San Francisco sumienie polityczne ludów oświadczyło się za nami, ale gra polityczna jeszcze się w sprawie polskiej waha. Wasz oręż, wasze boje zwycięskie oczyszczają atmosferę polityczną i o tym zadecydują, że w końcu prawa nasze będą w zupełności uznane. Wywalczacie nam Ojczyznę, będziecie GWARANTAMI JEJ SPOKOJNEGO I CHWAŁEBNEGO ROZWOJU.

Dziękuję Wam za trudy i winszuję zwycięstw wspaniałych. JESTEŚMY DUMNI Z WAS, JAKO Z NAJŚWIETNIEJSZEJ ARMII, jaka kiedykolwiek pod sztandarami Orła Białego walczyła. Gdy Naród zobaczy Was defilujących na tryumfalnych rewiach, dusza polska przeżywać będzie jedną z najwznioślejszych chwil dziejów ojczystych, zrodzoną z potęgi ducha, którym owiane są wasze niepokonane szeregi.

NIECH ŻYJE ARMIA POLSKA!"

GA ŚWIĘTO POLSKIEGO MORZA

"Święto Morza" - dzień, który zawsze w Polsce Niepodległej obchodziliśmy bardzo uroczyście. W dniu tym wszystkie polskie serca zwracały się ku morzu polskiemu. Ku niemu płynęły nasze myśli i nasze tęsknoty. Z dumą patrzeliśmy na nasz wspaniały dorobek morski - G D Y N I Ę - jedyną naszą drogę komunikacyjną na szeroki świat.

Boć trudno przecież wyobrazić sobie istnienie 35 -o milionowego państwa bez własnego dostępu do morza.

Wolny dostęp do morza, posiadanie własnego portu oraz stale wzrastającej floty handlowej, utrzymującej kontakt z całym światem - utwierdzało coraz bardziej i obcych i nas samych, żeśmy narodem trzeźwo myślącym, a wśród narodów morskich nie nowicjuszem, a tylko konsekwentnie dalej prowadzącym i stale rozwijającym dawne nasze tradycje morskie.

Cały naród nie tylko szczyił się z posiadania wolnego dostępu do morza, ale równocześnie starał się o jego utrzymanie i rozwój o rozrost portu i wymiany międzynarodowej.

I wierzyliśmy mocno i zawsze, że Bałtyk jest nierozzerwalną częścią Polski i że bez niego Polska nie może istnieć.

Traktat wersalski przyznał Polsce tylko wąski pas Pomorza wzdłuż Wisły z zagwarantowaniem dostępu do morza. Przyznany nam pas wybrzeża wynosi zaledwie 140 km, t.j. około 2,5% granic Polski, a odliczając półwysep helski - w zasadzie pozostaje 70 km wybrzeża morskiego. Odwiecznie polskie i słowiańskie brzegi Bałtyku nie zostały Polsce zwrócone w całości razem z Gdańskiem i ujściem Wisły.

Obejmowanie wybrzeża przez wojsko polskie było jednym wielkim pochodem tryumfalnym zakończonym 10 lutego 1920r. uroczystością zaślubin Polski z Morzem przez symboliczne rzucenie pierścienia do zatoki puckiej.

Gdańsk, dominujący ongiś port nad Bałtykiem, pod skrzydłami dawnej Polski, znacznie podupadł pod zaborem pruskim. W wyniku traktatu wersalskiego Gdańsk, jako Wolne Miasto powraca w pewnej mierze



do Polski i dzięki niej dźwiga się z upadku. Zaczyna pracować pełną parą. I mógł się wysunąć na czoło portów Bałtyku, odzyskać dawną świetność, ale niewdzięczny, zaczął gryźć tę dłoń, która jego zgłodniałym ustom podawała chleb.

Polska tedy zmuszona była szukać dla siebie własnego wyjścia na świat.

I jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej licha i biedna wioska rybacka, twórczą siłą całego narodu przemienia się w ciągu dziesięciu lat w stutysięczne, kipiące życiem miasto Gdynię, z wspaniałym, nowoczesnym portem polskim na Bałtyku - portem zaopatrzonym w olbrzymie dźwigi, chłodnie, składy i inne najbardziej współczesne urządzenia portowe.

W okresie od roku 1920 aż do ponownej utraty naszej niepodległości, mimo trudnych warunków zagospodarowaliśmy równocześnie całe wybrzeże, wyzyskując każdy najmniejszy jego skrawek.

I równocześnie rozbudowaliśmy naszą marynarkę wojenną i flotę handlową.

To też gdy wojna wybuchła, Gdynię i polskie wybrzeże morskie dzielnie broniły nasze morskie siły zbrojne. Obrońcy wybrzeża polskiego okryli się w walkach z przeważającymi siłami wroga nieśmiertelną chwałą. I nie tylko bronili się najdłużej w Polsce, bo aż 32 dni, lecz nadto zadali Niemcom ciężkie straty. W nierównej walce z przeważającymi siłami wroga, mimo bardzo ciężkich ofiar Polska Marynarka Wojenna nigdy ani na chwilę nie przestała walczyć. Nawet wówczas, kiedy zamilkły strzały regularnych oddziałów wojska, a nowe formacje dopiero się tworzyły we Francji, a później w Wielkiej Brytanii, okręty polskie walczyły bez przerwy, przypominając światu, że Polska nie została pokonana choć pobita w polu i że dopóki bodaj na jednym okręcie powiewa bandera Rzeczypospolitej, żadne traktaty nie mogą imienia Polski wymazać z kart świata.

Brytyjski historyk wojen morskich, Brayan Tunstall, w dwudziestopięciolecie Polskiej Marynarki Wojennej, powiedział:

"Zaszczyt pierwszych strzałów oddanych w tej wojnie morskiej przez Polską Marynarkę Wojenną po stronie Sojuszników, przedarcie się okrętów polskich do Wielkiej Brytanii i przekształcenie się z floty bałtyckiej na flotę oceaniczną jest już częścią wielkiej historii morskiej.

"Z pośród wszystkich flot narodów sprzymierzonych żadna nie walczyła lepiej od polskiej, jeśli się weźmie pod uwagę niesłychanie trudne warunki operacyjne polskiej floty. Polska Marynarka Wojenna wywiązała się ze swego zadania nie tylko z największym bohaterstwem, ale nadto zdołała ocalić tyle okrętów, by odrodzić się na nowo w W. Brytanii, jako większa jednostka operacyjna".

A były dowódca Brytyjskiej Floty Macierzystej i sam znakomity marynarz, admirał Sir John Tovey, oświadczył:



"Osiągnięcia bojowe i wspaniały duch, panujący na polskich okrętach, mówią same za siebie. Wasze młoda marynarka wykazała już swe własne tradycje i pokazała światu, co są warci polscy oficerowie i marynarze. Zapewniliście sobie niezaprzeczone prawo do morza i do rozbudowy waszej floty. Znając was, jestem pewny, że będziecie nie tylko potęgą lądową, ale i potęgą morską, którą trzeba będzie uznać. NIECH ŻYJE POLSKA!"

Gdynię bronili nie tylko żołnierze, których ten nasz piękny port miał stosunkowo bardzo mało; obrońcami byli ochotnicy, w przeważnej części robotnicy, którzy Gdynię budowali swoimi rękami. Ponieważ broni dla nich nie było, zaopatrzyli się w kosy i utworzyli kompanie kosynierów do walki z Niemcami.

Pomagali oni marynarzom i wojsku bronić Gdynię, a po tym przedmieścia Gdyni, Oksywie aż do 19 września. Wyprawiali się na Niemców w ciemne noce, spadali na nich jak piorun z jasnego nieba i - choć wracali z takiej wyprawy nie wszyscy, ale zato przynosili ze sobą cenną zdobycz: broń i amunicję.

A walka o Westerplatte jest dziś symbolem największego bohaterstwa żołnierza polskiego. "Westerplatte" przed wojną - to była tylko nazwa małego półwyspu w porcie gdańskim, na którym znajdowały się polskie składy amunicyjne. Rozpoczynając atak na Polskę, Niemcy przede wszystkim spróbowali zająć nasze magazyny amunicyjne na Westerplatte. Spotkali się jednak z silną odprawą małej polskiej załogi, która się na półwyspie znajdowała. Przeciwko tej garstce ludzi - 180 oficerów i szeregowych oraz 22 cywilów - stanęło 5.000 żołnierzy niemieckich, uzbrojonych w najlepszą broń, wiele armat oraz pancernik "Schleswig-Holstein", mający sam 16 wielkich i średnich dział oraz 720 ludzi załogi. Nadto 40-50 samolotów niemieckich niemal bez przerwy bombardowało Westerplatte. Pancernik stał tuż u brzegu Westerplatte i z odległości kilkuset metrów niemal bez przerwy ział ogniem w bohaterских obrońców.

Mimo takiego piekła Polacy bronili się siedem dni! Musieli się w końcu poddać, ale uczynili to dopiero wtedy, gdy większość obrońców padła w walce, a reszta odniosła ciężkie rany zaś

*"Za to coście
dotychczas zrobili
dla chwały i
honoru Rzeczypos-
politej oficerowie,
podoficerowie i
marynarze -
dziękuję Wam
z całego serca"*

WICE-ADMIRAŁ
J. ŚWIRSKI

cała forteca leżała już w gruzach.

Choć walka ta już z góry była beznadziejną, to silniejszą ponad wszelkie wyrachowania jest miłość Ojczyzny, która każe trwać i walczyć aż do ostatniego tchu.

Tak, bo nie masz zbyt wysokiej ceny, nie żal nie tylko mienia, lecz nawet krwi za ten najcenniejszy skarb, którym Stwórca obdarzył człowieka: W O L N O Ś Ć. Wszak nawet matki-Polki, płaczące nad grobami synów, bohaterko szeptały przez łyż: T O D L A O J C Z Y Z N Y.

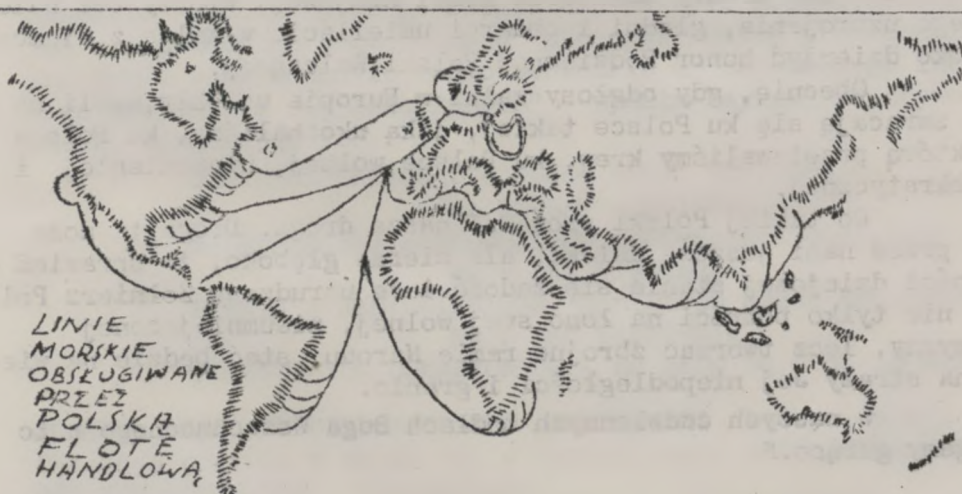
Dziś, gdy myśli nasze kierują się ku Polsce i Jej morzu, niewątpliwie niejednemu z nas przypomną się słowa kaszubskiego marsza, słyszanego w Gdyni w dniu ŚWIĘTA MORZA:

"Tam gdzie Wisła od Krakowa
W Polście morze płynie
Polsko wiara, polsko mowa
Nigde nie zadzinie.

Nigde do zgube!
Nie przyndą Kaszube!
Marsz, marsz za wrodziem!
Me trzymamę z Bodziem!"

A z dumnie stojących w porcie okrętów płynęła pieśń polskiej marynarki wojennej:

".... Nie zgaśnie w żadnej burzy
Żar marynarskich serc!"



Po 20 zaledwie latach wolnego bytu, Polska posiadała nie tylko szereg przemysłów wywozających do wszystkich krajów świata swe towary z pieczęcią "made in Poland", ale i szereg podstawowych urządzeń, usprawniających handel zagraniczny R.P., z których pierwsze miejsce zajmuje chluba niepodległej Polski - Gdynia, nawskroś nowoczesny port na Bałtyku, przez który przechodziło 3/4 wartości wszystkich towarów wywozowych i przywozowych. Drugim ważnym osiągnięciem, to stale powiększająca swój tonaż polska flota handlowa.

Deviza Polskich Sił Zbrojnych:

Bóg, Honor i Ojczyzna

General Dywizji Tadeusz BOR-KOMOROWSKI, mianowany Naczelnym Wodzem dekretem Prezydenta R.P. z dn.30 września 1944r., po uwolnieniu z niewoli niemieckiej i zgłoszeniu się w siedzibie Prezydenta R.P. i Rządu R.P. -objął dnia 28 maja rb. swe obowiązki. W tymże dniu gen.Bor-Komorowski wydał specjalny rozkaz dzienny do Polskich Sił Zbrojnych, z którego wyjątki zamieszczamy:

"W ciągu pięciu i pół lat Naród Polski zachował niezłomną postawę w nieprzerwanej ani na chwilę walce z najeźdźcą niemieckim, dochowując wiernie przyjaźni naszym brytyjskim i amerykańskim Aliantom. Świat cały wie, że wolność miłujemy ponad wszystko i że nie zawadzimy we wspólnych o nią zmaganiach.

W Was, żołnierze, pokładam wiarę, że dopomożecie mi do spełnienia moich ciężkich obowiązków. W Was, którzy w 1939r. mężnie i ofiarnie stawiliście czoło przygniatającej przewadze najeźdźców. W Was, bohaterowie we Francji, spod Narwiku, Tobruku, Monte Cassino, Ancony i Falaise. W Was, niestrudzeni marynarze i lotnicy, którzy walczyliście nieprzerwanie od pierwszego września 1939r. i w Was drodzy żołnierze Armii Krajowej, którzy bez należytego uzbrojenia, głodni i obdarci umieliście w walce z Niemcami wysoko dzierżyć honor Podziemnej Polski Walczącej.

Obecnie, gdy odgłosy walki w Europie ucichły, myśli nasze zwracają się ku Polsce takiej, jaką ukochaliśmy, ku Polsce za którą przelewaliśmy krew, ku Polsce wolnej, niepodległej i demokratycznej.

Do takiej Polski prowadzi nasza droga. Droga ta może być przed nami jeszcze daleka, ale wierzę głęboko, że sprawiedliwości dziejowej stanie się zadość i że utrudzony Żołnierz Polski nie tylko powróci na łono swej wolnej, nieumniejszonej Ojczyzny, lecz tworząc zbrojne ramię Narodu, stać będzie na wieki na straży Jej niepodległości i granic.

W naszych codziennych modłach Boga Wszechmocnego o to błagamy gorąco."

Pełniący dotychczas obowiązki Naczelnego Wodza gen ANDERS, w rozkazie pożegnalnym do Polskich Sił Zbrojnych powiedział m.in:

"Byłem dumny z Was, gdy mimo najczarniejszych perspektyw ogólnych i osobistych poszliście w bój z odwiecznym wrogiem z niezłomną wolą zwycięskiego, zakończenia zmagania. Dzisiaj odchodzę. Gdyby pola bitew miały ujrzeć znów żołnierzy polskich, będę wśród Was znów w Waszych szeregach".

POLSKA NIE JEST SKŁONNA KUPOWAĆ PRZYJAŹNI SOWIECKIEJ ZA CENĘ SWEJ NIEPODLEGŁOŚCI

Pomimo wysiłków i zabiegów Rządu R.F. oraz Rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego o uwolnienie czterech ministrów Rządu Polskiego, przewodniczącego Rady Jedności Narodowej /parlamentu podziemnego/, przywódców stronnictw demokratycznych i ostatniego dowódcy rozwiązanej Armii Krajowej, którzy w liczbie 16 osób zostali siłą zaaresztowani w miesiącu marcu rb. przez władze sowieckie - ludzie ci nie tylko nie odgyskali wolności, ale zostali postawieni przed trybunałem sowieckim, sądzeni za swą działalność patriotyczną na terenie własnej Ojczyzny.

Proces przeciwko 16 Polakom w Moskwie, którzy przez 5 i pół lat kierowali walką Narodu Polskiego przeciwko Niemcom - stał się procesem przeciwko całemu ruchowi podziemnemu, bowiem na ławie oskarżonych w Moskwie zasiedli przedstawiciele czterech głównych polskich stronnictw, które stanowiły podstawę polskiego Ruchu Podziemnego i wykonały jego przywódców.

Celem "procesu" miało być "udowodnienie" światu, że armia czerwona doznała przeszkód ze strony polskiego Ruchu Podziemnego i wywarcia w tym kierunku wpływu na opinię światową. I - mimo, że w zasadzie "proces" niczego światu nie odkrył, Moskwa, według znanych już z poprzednich tego rodzaju "procesów" metod prowadzenia go, na podstawie - jak doniosło radio sowieckie - "całkowitego lub częściowego przyznania się oskarżonych" - wydała "wyrok" na obywateli polskich, zasądzając ich:

GEN.OKULICKIEGO, b. dowódcę Armii Krajowej

NA 10 LAT WIĘZIENIA,

WICEPREMIERA JANKOWSKIEGO, prezesa Krajowej Rady Ministrów

NA 8 LAT WIĘZIENIA,

BIENIA i JASIUKIEWICZA, ministrów Rządu Krajowego

NA 5 LAT WIĘZIENIA,

POZOSTAŁYCH OSKARŻONYCH - na kary od 4 do 18 MIEŚ. WIĘZ.

PREMIER RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ ARCISZEWSKI, który przybył na konferencję prasową w dn. 22 bm. w towarzystwie NACZELNEGO WODZA GEN. BOR-KOMOROWSKIEGO - oświadczył:

Proces ten miał wyłącznie cele polityczne. Są one następujące: 1/ zdyskredytowanie legalnego rządu polskiego i polskich przywódców politycznych; 2/ wywarcie presji na osoby zaproszone do Moskwy na konferencję w sprawie utworzenia t.zw. tymczasowego polskiego rządu jedności narodowej, oraz oświadczył, że rząd polski uznaje konieczność przyjaźni ze Związkiem Sowieckim, ale nie jest skłonny do kupowania tej przyjaźni za cenę niepodległości.

U nóg twych kładę: o! żałośna wdowo
Polskiego ludu! O! matko w żałobie
Tych co śpią w krwawym pochowani grobie,
I tych - co wierzą, że wstaniesz nanowo;

O! ty gotowa Twą krew Chrystusową
Rzucić na twarze wątpiace i blade,
WARSZAWO ! tę pieśń ci pod nogi kładę
I nóg skrwawionych twoich sięgam głową.

Bo ja nie wierzę, żebyś ty się zlekła
Carskiego czoła i carskich rycerzy:
A gdy mówiono, żeś przed nim uklekła,
Tom był jak człowiek, gdy grom weń uderzy;
Potem schyliwszy czoło zamysłone,
Rzekłem: żeś klękła ty po tę koronę,
Co spadła z głowy i u nóg ci leży.





Tadeusz Kościuszko

10 czerwca 1794 r. Tadeusz Kościuszko ogłasza wojnę przeciwko Prusom i Rosji.

Drugi rozbiór Polski stał się nowym bodźcem do oporu przeciw obcym rządóm. Jakby kto orle skrzydła przypiął narodowi do ramion, z taką siłą zrywa się on do obrony. Kościuszkó, ogłoszony naczelnikiem sił zbrojnych, wraca z Ameryki i rozpoczyna powstanie przysięgą w Krakowie. Pod broń powołuje wraz ze szlachtą - mieszczan i chłopów.

Oto urywki z poematu T. Lenartowicza p. t: "Bitwa Racławicka":

"I przystanął przed kościołem i przysięgł się Bogu,
Że nam wszystkie krzywdy nasze odbije na wrogu"

Zaciągają się ochoczo do wojska dzielne mieszczuchy,
dziarskie krakusy w rogatywkach z pawimi piórami na głowie, a
z kosami w ręku.

Sam Wódz Naczelny przywdziewa białą, krakowską sukmanę.

"I wysunął się Kościuszkó na przodek szeregu
I zawołał: Bracia, wiara! Od brzegu do brzegu!
A najpierw wy wieśniacy, polski ludu rolny!
Widzisz Moskwę? - To niewola! Bij, a będziesz wolny!

My tu bracia, na swej ziemi, ziemia to krakowska!
Nasza Polska i nasz krzyż ten i rola ojcowska.
Puszczać kosa na te chwasty, co nam pola głuszą,
Kochać Polskę nie połową, ale całą duszą!"

Pod Racławicami powstańcy odnoszą wspaniałe zwycięstwo,
sławne z udziału w nim włościan. Teraz wszystkie stany łączą
się w walce wyzwolenczej na śmierć i życie.

Donośne dźwięki surm Insurekcji Kościuszkowskiej obej -
mują całą Polskę. Powstaje Litwa, budzi się Wielkopolska. W War-
szawie na czele mieszczan staje szewc Jan Kiliński i łączy się
wraz z wojskiem do sprzysiężenia narodowego.

"Widzi Moskal, że nie sprosta, gdzie odwaga taka,
Więc do boju na Kościuszkę przyzywa Prusaka"

I pod Szczekocinami przychodzi do walnej rozprawy z obu
sprzymierzonymi przeciw nam wrogimi mocami. Przed trzykroć sil-

niejszym wrogiem - tylko odwót ratuje wojsko narodowe od zagłady.

Przychodzi kolej na stolicę, która broni się zaciekle do upadłego. Lecz po klęsce maciejowickiej i wzięciu do niewoli Tadeusza Kościuszki, któż piersiami swymi zasłoni Warszawę, kto ją ocali przed gwałtem?

"Bronią się tam nasi twardo, biją mężnie, giną hardo!
Bronią miasta i przeprawy, bronią wstępu do Warszawy,
Własną pierśią, trupy swymi, bronią serca polskiej ziemi!
Bohaterów garstka dzielna. Cześć im będzie nieśmiertelna!"

I choć nie w ich mocy było już uratowanie miasta, przecież dalej bronią się, z honorem trwają na posterunku.

"Po ulicach krwi się fala aż ku Wiśle gdzieś przewala,
Jeszcze nie syt Moskal srogi, daje hasło do pożogi.
Dymią zgliszcza i krew dymi, w jeden mordu stos olbrzymi,
A przez trupy do Warszawy, sam Suworow wchodzi krwawy."

Strażna ta hekatomba reszty ducha pozbawia stolicę. Już nie widzi ona innej drogi przed sobą, jak kapitulację. Bohaterskie niedobitki wojska składają broń. Króla wywożą Moskale do Grodna i następuje trzeci akt tragedii polskiej - trzeci rozbiór Polski /r.1795 /.

Dnia 25 listopada 1795 roku Stanisław August składa koronę. Państwo Polskie, rozgrabione przez trzech rozbiorców przestało istnieć, lecz pozostał Naród Polski, z jego niespożytą siłą przetrwania w letargicznym śnie wiekowej niewoli, przerywanej nieustannymi zrywami do walki o wolność i życie!

"Pierwszym krokiem do wolności - powiedział Tadeusz Kościuszko - jest odważyć się być wolnym."

"Pierwszy krok do zwycięstwa, to poznać się na własnej sile"

Szarża pod Rokitną

II Brygada Legionów, za słynny marsz poprzez zaśnie-
żone góry, wśród mrozów i zasp, podczas ofensywy rosyjskiej
na Galicję, zyskuje nazwę Żelaznej Brygady Karpackiej.

Pod Mołotkowem i Rafajłową Brygada stacza bohater -
skie boje z Moskalami, lecz największym jej sukcesem, opro-
mienającym nowym i nieśmiertelnym blaskiem oręż polski była
słynna szarża w dniu 13 czerwca 1915 roku pod Rokitną w Be-
sarabii.

Tutaj II Szwadron Ułanów pod dowództwem rotmistrza
Dunin-Wąsowicza zdobył poczwórne, kryte, bronione karabinami
maszynowymi, okopy moskiewskie. Atak ten należy do najśmiel-
szych w dziejach pierwszej wojny światowej.

Oto jak opisał tę brawurową szarżę legionista
Dr. Piotrowski:

"Rozkaz padł... i stanęła szara óma w szeregu!
Błysła szabla! Już pędzą! Po kwiecistej błoni
Miga się huf straceńców, rozpetany w biegu,
Śmierć przed nimi, w nich gromy, a wichur ich goni.

Jezus, Maria! - Dopadli! Już pierwsze okopy
Zniknęły pod kopytami. Wichura rwie dalej,
Niepomna, że śmierć, żniwa swego zbiera snopy,
Już drugi okop tonie - w szarej jeźdźców fali!

Przed ułana polskiego skłonił się majestatem!
Gdzie czwartego okopu szarzeją się smugi,
Sześciu doszło!!! Ułanów polskich szwadron drugi".

"Prawi pieśń, że ciemną nocą,
Chorągiewki lanc furkoczą,
Na mogiłach, gdzie schowani,
Młody rotmistrz i ułani.

Że z dalekiej Samo-Sierry,
Przyjechały szwoleżery,
Żeby nad mogiłą nową
Pełnić wartę honorową".

Jan Kochanowski
twórca polskiej poezji

/ urodzony 6.VI.1530
zmarł w roku 1584/

Wiele pieśni zawdzięcza nasza literatura piękna Janowi Kochanowskiemu, jednemu z największych poetów polskich. W przetłumaczonym przez niego na język polski "PSALTERZU DAWIDA" pośród innych psalmów znajduje się do dziś dnia śpiewana w kościołach naszych pieśń:

"Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całym sercem szczerze ufa Jemu,
Śmieie rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga".

A oto jak opisał Jan Kochanowski sławny hołd oddany przez Olbrychta, księcia pruskiego Zygmunta I zwanemu Starym, pod rozumnymi rządami którego zajaśniał w Polsce w całej pełni swojej ZŁOTY WIEK JAGIELLONÓW, gdy jagiellońskie orły królewskie gniazdo swoje na najwyższe wznoszą szczyty a granic Rzeczypospolitej -- rozpostartych szeroko -- strzeże miecz zwycięski:

"Oto w zacnym ubiorze i w złotej koronie
Siadł pomazaniec Boży, na swym pańskim tronie,
Jabłko złote i złotą laskę w ręku mając,
A zakon Najwyższego na łonie trzymając;
Miecz przed nim lśniący, ale złemu tylko srogi,
Niewinnemu na sercu nie uczyni trwogi.
Z obu stron zacny Senat koronny, a w około
Sprawiony zastęp stoi i rycerstwa czoło.

"Przystąp Olbrychcie młody, dawnych książąt plemię,
Który trzymasz w swej władzy piękną pruską ziemię
Z łaski cnych królów polskich i uczyni panu swemu
Winną powinność, a ślub -- wiarę dzierżeć jemu"

A już więc syn książęcy upadł na kolana
I uznał swe poddaństwo i zwierzchnego pana,
Obiecując na swą cześć się poczuwać wiecznie,
A wiarę panu swemu zachować statecznie."

Scenę tę po mistrzowsku przedstawił nam genialny malarz polski Matejko, w obrazie noszącym nazwę "Hołd Pruski", a który to obraz z wściekłością zniszczony został przez Niemców w czasie okupacji.

Również do dziś aktualne są przepiękne "Treny" Kochanowskiego, w których poeta zamknął swój ból po stracie ukochanej córki, Urszuli.

A ile siły i wymowy zawierają poniższe dwie strofy
"Pieśni" Kochanowskiego:

"Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie,
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.

Bądź na wieki pochwalony, nieśmiertelny Panie,
Twoja łaska, Twoja dobroć, nigdy nie ustanie.
Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi,
Jeno zawady niech będziem pod skrzydłami Twemi".

X.J.Achtabowski, kpl.k.P.

ŻOŁNIERZ W EWANGELII

Stan żołnierski dość często wzmiankowany jest w Ewangelii. Zastępy Aniołów wspomniane w Ewang. pojawiają się jakby podzielone w ujęciu wojskowym, Legiony /Mt.26/. W Ewangelii przewijają się różne postacie żołnierskie i dobre i złe. Więc takie, które są wrogie i obce Chrystusowi, Jego Królestwu, ale także postacie żołnierzy, którzy znaleźli błogosławieństwo, uznanie i łaskę Jezusową, oraz przejęli się duchem Królestwa Bożego na ziemi.

Są tam ci, co zdala stoją od Królestwa Bożego, podobnie jak obcym jest Poncjusz Piłat w Credo. Dostali się oni do Ewang. tak samo jak Poncjusz Piłat do Credo. Ewangelia wspomina ich z taką samą oziębłością i pogardą, tak jak każde dziecko i człowiek wzdryga się wymawiając w pacierzu "Credo" słowa: "Umęczon pod Ponckim Piłatem". Wspomnijmy z Ewangelii owych żołdaków, co na podwórzu koszarowym urządzili bluźnierczą scenę cierpieniem ukoronowania Jezusa /Mt.27,22/, i tych co w Getsemani pojмали Jezusa, i tych, którzy bili i poniewierali Jezusa w pałacu Kaifasza oraz znęcali się w czasie Drogi Krzyżowej na Golgotę. Albo wspomnijmy wartość żołdacką pod krzyżem, jak rzuca kostki o szaty Umierającego na krzyżu /Mt.27,35/, lub straż postawioną u Grobu Chrystusa, która za kilka srebrników daje się przekupić dla złożenia fałszywego maldunku służbowego /Mt.28,12/.

W odróżnieniu od tych stan żołnierski reprezentują w Ewangelii liczniej szlachetne i czcigodne postacie żołnierzy. Do Jana Chrz. nad Jordanem przybyli też wojskowi ze szczerą wo-

lą i poszukiwaniem zbawienia i wskazań religijnych. "Pytali Go też żołnierze, cóż mamy i my czynić?" Surowy ten mąż daje im przyjazną odpowiedź i podaje regulamin życia i jakby paragraf wojenny! "Nikogo nie bijcie, ani potwarzajcie, ale na żołdzie waszym poprzestawajcie" /Łk.3,14/.

Kapitana z Kafarnaum, ową wysoce szlachetną i nawskroś żołnierską postać oficera, nazywa Chrystus bohaterem wiary według Serca Jego i mianuje skrzydłowym żołnierzem, który rozpoczął marsz całego świata pogańskiego ku prawdziwej wierze i otworzył braciom-poganom bramy Królestwa Bożego /Mt.8,5 Łk.7,1/.

Wiecznie piękna odpowiedź cwego najślawniejszego oficera, "Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale rzeknij tylko słowo...", została na zawsze wpleciona do liturgii i związana z ołtarzem Pańskim. Za swoją wiarę, szlachetność i miłość otrzymał największe odznaczenie na świecie oraz wysłuchania w nagrodzie.

Nowy obraz szlachetności i prawdziwego charakteru i krwi żołnierskiej, to rotmistrz-setnik pod krzyżem kalwaryjskim, dowodzący oddziałem eskortującym na drodze Krzyżowej na Golgotę. Przez uczciwą i szczerą obserwację majestatycznego spokoju Jezusa dźwigającego krzyż, mimo zgiełku i szyderstwa tłumu, doszedł on do prawdziwej wiary i znalazł odwagę otwarcie tę wiarę wyznać: "Prawdziwie, człowiek ten był Synem Bożym" /Mk.15,39 Łk.23,47/. Właściwie został on odkomenderowany poto, by urzędowo stwierdzić śmierć, załamanie i upadek Jezusa z Nazaretu, Króla Żydowskiego, a zamiast tego stał się on w czasie pełnienia służby heraldem i krzewicielem Królestwa Chrystusowego i wyznawcą Ukrzyżowanego. W myśl rozkazu raportuje on Piliatowi śmierć fizyczną Jezusa /Mr.15,45/, ale u stóp krzyża przed skonaniami Jezusa wobec wszystkich uwierzył w Jego moc i nieśmiertelność Boską.

Naprawdę ci mężowie - żołnierze nosili pod mundurem swoim szatę godową Królestwa Bożego.

Chrystus z wielką miłością odnosi się do żołnierza wierzącego i etycznego. Chrystus jest przyjacielem i dobroczyńcą stanu żołnierskiego.

Pozdrowieniem ewangelicznym jest pozdrowienie pokoju. "Pokój ludziom na ziemi, dobrej woli". Ukazując się Apostołom po Zmartwychwstaniu Swoim zawsze pozdrawia ich Chrystus słowami "Pokój wam".

Chrystus przyniósł na świat pokój wewnętrzny, pokój łaski i miłości Bożej. Ten pokój Boży ma objąć cały świat. Tym pokojem trzeba budować pokój zewnętrzny, polityczny i międzynarodowy. Każda wojna jest wrogiem pokoju i odbiega od nauki Chrystusowej. Jednak Chrystus nie pochwaliby przedstawiciele stanu żołnierskiego w Ewangelii, gdyby stan żołnierski i tym samym wojna w każdym wypadku w Jego oczach była bezwzględna niesprawiedliwością.

Podobnie św. Jan Chrzciciel nie nakazywałby pytającym go żołnierzom pozostać nadal w stanie żołnierskim "Bądźcie zadowoleni

ze swego łożdu" ale napewno rozkazały im porzucić żołnierkę i przejść na inną pracę zawodową.

Wojna narzucona jest koniecznością jako prawo samoobrony, staje się obowiązkiem jako obrona przed złem i gwałtem. Wojna nie jest przywilejem, ale prawem narodu.

W każdej potrzebie winien człowiek nieść pomoc swemu krajowi dla dobra własnego i ogółu. Miłość ojczyzny objawia się nie tylko w lojalności lub świadczeniach, ale wymaga większych czynów i ofiar włącznie do daniny krwi.

Chrystus nakazuje nam kochać ojczyznę ziemską. Sam daje przykład. Kategorie słowa Zbawiciela "Oddajcie co cesarskiego cesarzowi" - wypowiedziane są w tonie wojskowego rozkazu. Stanowią one linię orientacyjną sumienia obywatelskiego. Przykazanie to nie dotyczy wyłącznie tylko obowiązku czynszu państwowego, ale obejmuje wszelką gotowość i ofiarność łącznie z poświęceniem siebie.

W podobieństwach i przypowieściach Nowego Testamentu obrazy najczęściej malują spokojne życie zawodowe na tle przyrody, jak praca rolnika, ogrodnika i pasterzy. Wśród tych mówi też Ewangelia 3 razy w formie porównawczej o wojnie i walczącym wojsku.

W pierwszym podobieństwie tego rodzaju, jest mowa o przygotowaniu wojennym, o wymarszu wojska w pole z czego wysnute jest porównanie z naszym dążeniem do Królestwa Bożego. "Albo, który król mając wyruszyć stoczyć wojnę z innym królem, pierwsi siadłszy nie pomyśli, czy może z 10 tysiącami zmierzyć się z tym, który ciągnie przeciw niemu z 20 tysiącami ludzi".

Cel porównania jest taki: tak jak królowie długo naprzód przygotowują się do wojny i obmyślają plany, tak też winniśmy i my z rozwagą i planowością dążyć do Królestwa Bożego. Służba wojskowa i przygotowania wojenne nie zostały przez Chrystusa tu napiętnowane, ale postawione jako wzór w służbie Bożej i pracy dla duszy.

W drugim podobieństwie i przypowieści wojna jest określona jako środek wychowawczy i karcenia w rękach Bożych.

W podobieństwie pewnego króla wysyła Bóg posłańców, by jego imieniem spraszali gości na synowskie gody weselne. Jedni z zapraszanych odmówili, inni nawet pomordowali wysłańców królewskich. Wtedy król rozgniewał się "i posłałszy wojska swe, wytracił cych mężobójców i miasto ich spalił". /Mt.22,5/.

W tej przypowieści objawia się wojna jako sąd i wyrok Boży, skutkiem wykroczeń religijno - etycznych i pogwałcenia praw majestatu i władzy.

W trzeciej wypowiedzianej przypowieści ukazuje się Chrystus sam w mundurze wojownika i walczącego - przez to uzupełnia się prawowitość wojny w świecie Ewangelii.

Już w psalmach mesjańskich Posłaniec - Zbawca określany jest naprzemian jako zwycięski wódz /Ps.44/, który przyjmuje hoł-

dy podległych królów /Ps.71/ i kruszy wrogie nrody broniąc swe-
go panowania /Ps.109; Iz.63,1/. W literaturze Nowego Testamentu
nosi Syn Człowieczy w ogólności miano Bohatera wraz z mianem Zba-
wiciela i objawia się jako Wódz, Prawodawca i Władca naprzemian
zmieniając się w Dobrego Pa sterza i miłosiernego Ojca i Lekarza.

Tylko jeden raz w skróconej przypowieści ewangelicznej
przedstawione jest dzieło Odkupienia jako walka mocniejszego z sil-
nym: dotąd szatan jako mocarz zbrojny narzucił światu swoje wła-
danie, ale teraz Chrystus jako silniejszy objął panowanie. "A jeśli
mocniejszy od niego nadszedłszy, zwycięży go, zabierze wszystką
broń jego w której ufał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze mną -
jest przeciwko mnie" /Łk.11,21, Mat.12,29, Mk.3,27/. Mówi tu do
nas Chrystus - Żołnierz walczący z Belzebubem.

Ewangelia więc nie odrzuca ani nie poniża rzemiosła wojsko-
wego, podobnie wojna i walka nie została bezwzględnie odrzucona i
potępiona jako absolutna niegodziwość i niesprawiedliwość.

Chrystus Król, Przyjaciel i Żołnierz błogosławi żołnierza,
wysłuchuje, nawraca do wiary, nagradza. Wśród wielu cudów czyni
też cud nad żołnierzem, gdy na odległość uzdrowia żołnierza-łączni-
ka na prośby Kapitana z Kafarnaum. Za wielką i głęboką wiarę udzie-
ła Chrystus Kapitanowi z Kafarnaum uroczystą pochwałę wobec wszyst-
kich zebranych. Żołnierz w Ewangelii poucza jak powinien kroczyć
obecny żołnierz razem z Ewangelią i wedłu Ewangelii - więc żoł-
nierz musi kochać Ewangelię.

Juliusz SŁOWACKI

Pieśń konfederatów barskich

Nigdy z królami /obcymi/ nie będziemy w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach
Słudzy Maryi!

A kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie,
Ten "De Profundis", z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie!

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,
A spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży!

Nie złamie nas głód ni żaden frasunek,
Ani sokołdują żadne światła hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na Jego żołdy!

Książka polska

... P O M Y Ś L - biorąc do ręki książkę polską - ilu polskich pisarzy, poetów i uczonych zginęło w obozach koncentracyjnych - nych, zamęczonych za to, że byli naszą d u m ą, naszą m i ł o ś c i ą...

.... I P A M I Ę T A J, że egzemplarz książki polskiej, znajdujący się w tej chwili w twoich rękach, jest może j e d y n y m naszym ś w i e c i e, bo bezlitosny wróg niszczył i niszczy w Kraju nie tylko ludzi, nie tylko twory ich ducha, ale i wszystkie dowody i wytwory naszej kultury narodowej.

"Polska to wielka rzecz" - powiedział Wyspiański. Więc dla nas, którym życie tak się ułożyło, iż poza krajem ojczystym trwać musimy, książka polska jest nie tylko żywym łącznikiem z Ojczyzną, z Jej życiem i tradycją, z Jej przeszłością i teraźniejszością, lecz nadto jedną z dróg do należytego poznania i gorącego ukochania tej wielkiej naszej Rzeczypospolitej.

Bo niewątpliwie, do pojęcia Ojczyzny należy książka. Jest ona przecież nie tylko dziełem jednostki, z gruntu ojczystego wyrosłej, wyrazicielką ukochań, tęsknot, przemyślań dorobku narodowego, lecz również twórcą narodu. Kto więc obcuje z wielkimi pisarzami, poetami, myślicielami, uczonymi, jednoczy się z tym, co w narodzie jest najpotężniejsze i najbardziej twórcze. W nich bowiem, w książkach indywidualność narodu w największym stopniu wypowiedziała się i w ten sposób utrwaliła, przekazując nam wszystkim skarby piśmiennictwa ojczystego.

Trzeba więc tylko mieć w sobie wolę, by sięgnąć po te bezcenne skarby...

Od kolebki do grobu, we wszystkich okolicznościach życia książka oddaje nam liczne i nieocenione usługi.

To niezwykle znaczenie książki dla człowieka uznawane było od bardzo dawnych czasów, nawet już wtedy, gdy nie znano jeszcze papieru i maszyny drukarskiej, gdy utrwalano fakty i wydarzenia dla przekazania ich potomnym na cegiełkach glinianych, które następnie wypalano dla nadania im trwałości. Były to więc pierwsze "książki".

Zanim wynaleziono druk /Gutenberg, około r.1440/ istniały jedynie książki ręcznie pisane i ręcznie przepisywane na pergaminie czy papirusie. Książki te rzecz oczywista były bardzo kosztowne, to też w owych czasach spotykamy książki tylko na dworach królewskich lub u bardzo zamożnych osób.

Przepisywaniem ksiąg liturgicznych i dzieł religijnych

zajmowały się klasz-
tory, a zakonnicy,
traktując swą pracę
jako służbę Bożą, ze
szczególną staran-
nością oddawali się
pisaniu ksiąg, stwa-
rzając nieraz praw-
dziwe arcydzieła w
tym zakresie, po
dziś dzień budzące



zachwyty i uznanie. W tym dziale sztuki przodowali innym zakonom benedyktyni, cystersi i dominikanie, a prace tych zakonników polskich stoją na równi, często zaś i wyżej od dzieł ich braci z Zachodu. Obok Pisma św. i żywotów świętych, przepisywali oni też dzieła literackie i kroniki historyczne, dzięki czemu przy klasztorach powstawały pierwsze biblioteki, gromadząc na swych półkach wszystkie najcenniejsze twory ducha ludzkiego.

W Polsce, jedna z najwspanialszych bibliotek powstała w Krakowie przy Wszechnicy Jagiellońskiej, sięgając swymi początkami czasów Kazimierza Wielkiego /rok założenia 1364/. W całej pełni jednak wiedza w księgach zawarta zaczęła promieniować na kraj cały z chwilą wynalezienia druku. Doniosły ten w dziejach ludzkości wynalazek, w Polsce bardzo rychło znalazł zrozumienie, bo już w roku 1476, zjawiają się pierwsze książki tłoczone w Polsce.

Początkowo są to przeważnie dzieła treści religijnej, a następnie ze wszystkich dziedzin i nie tylko na potrzeby samych Polaków. Z pod pras drukarni krakowskich wychodziły pierwsze w Słowiańszczyźnie książki ruskie i słowiańskie, dalej łacińskie, greckie, węgierskie i hebrajskie. Drukarstwo w Polsce przyjęło się szeroko: pięćset prawie drukarni w stu przeszło miastach i miejscowościach istniało w jej granicach, na przestrzeni czasu od połowy wieku XV do czasu rozbiorów, to jest do końca wieku XVIII.

Od najwcześniejszego zarania dziejów naszych znajdujemy dowody, że w Polsce zawsze rozumiano znaczenie i pożytek ksiąg, że doceniano ich wartość dla oświaty w kraju i nie żałowano pieniędzy na ich gromadzenie - na tworzenie bibliotek.

Ze wzmianek starodawnych kronikarzy i dziejopisów wiemy, że już około roku 1024 Marcin, biskup płocki, darował swoją bibliotekę kościołowi w Płocku, a św. Stanisław, biskup krakowski, około roku 1050 przywiózł z Paryża do Krakowa znaczny zbiór ksiąg, zaś św. Salomea, córka Leszka Białego, w roku 1268 zapisała książki swoje klasztorowi. Wiemy też, że przy katedrze poznańskiej istniała pokaźna biblioteka już w wieku XI, a Kraków w wieku XIII ile miał kościołów i klasztorów, tyle miał i bibliotek. Istniało nawet przysłowie: "Klasztor bez ksiąg - twierdza bez wojska".

Królowie polscy, wyżsi duchowni, książęta i możnowładcy, jak wspomina historia Polski kopyli znaczne sumy na fundowanie i pomnażanie księgozbiorów klasztornych, miejskich i istniejących przy uczelniach.

Przykład niezwyklej w tym zakresie ofiarnosci dał ks. Józef Andrzej Załuski, referendarz koronny. Cto uszczuplając znacznie swój majątek, ograniczając swe osobiste potrzeby do minimum, ks. referendarz wszystkie rozporządzalne pieniądze wydawał na kupowanie książek. Dopomógł mu w tym zapale rodzony brat jego ks. Andrzej Stanisław Załuski, biskup krakowski, przekazując do zbiorów pokaźną swą bibliotekę osobistą oraz nabyte książki po królu Janie III Sobieskim i prymasie Jędrzeju Olszowskim. W ciągu lat zebrał on księgozbiór liczący do 300.000 tomów oraz dziesiątki tysięcy rękopisów i rycin i w roku 1747 oddał cały swój skarb do użytku publicznego. Nie skończyła się jednak z tą chwilą opieka ks. Józefa Załuskiego nad swym dziełem - cto zostawszy biskupem kijowskim i dzięki temu rozporządzając większymi środkami, w dalszym ciągu zbiory pomnażał i zabiegał o zapewnienie bytu fundowanej przez się biblioteki. Stąd też Bp. Józef Andrzej Załuski przeszedł do historii naszej jako twórca pierwszej biblioteki publicznej w Polsce.

W okresie rozbiorów, w ciągu całego wieku XIX książka polska docierała do coraz szerszych warstw społecznych, podtrzymując ducha narcdowego w jednych, a budząc przytłumione poczucie polskości u innych.

W tym okresie powstały wspaniałe biblioteki Ossolińskich we Lwowie, Raczyńskich w Poznaniu, im. Kierbedzia w Warszawie i wiele innych, a w ostatnich czasach przystąpiono do tworzenia księgozbiorów z przeznaczeniem dla najszerszych warstw ludowych, w czym Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Szkoły Ludowej i Towarzystwo Czytelni Ludowych, szczególnie wielkie zasługi położyły.

Jak gdyby realizując gorące pragnienie wieszczki narodu Mickiewicza, że książka polska znajdzie się pod każdą strzechą - przygotowano ostatnio projekt ustawy o bibliotekach gminnych.

Wydawałoby się, że w dobie radia i kina znaczenie książki zmaleje. Otóż nie! - bowiem radio i kina, a także gazeta z powodzeniem uzupełniają książkę, ale jej n i g d y nie zastąpią w całości. Radio i kino mogą zmniejszyć potrzebę książki rozrywkowej i pouczającej, ale tego rodzaju literatura stanowi tylko część ogólnego piśmiennictwa.

Wartość i znaczenie książki polskiej dla nas, w anormalnych warunkach przeżywających okres wojny - jest szczególna. Teraz bardziej może, niż kiedyindziej rodzi się w nas potrzeba czytania książki polskiej, która jest do pewnego stopnia obrazem

Ojczyzny, czy odzwierciedleniem naszych niedawno w niej przeżyć,
nadto jest ona dziś j e d y n y m i niczem nie z a s t ę
p i o n y m łącznikiem, wiążącym nasze strudzone serce i myśli z
Polską i wszystkimi rodakami.

Lecz pamiętajmy, że nie chodzi o to, aby przeczytać wiele...
co nam w ręce popadnie. Czytać trzeba z wyborem, po uprzednim zda-
niu sobie sprawy, w jakim celu bierzemy się do czytania - czy dla
zabicia czasu, dla rozrywki, czy też dla rozszerzenia zakresu swych
wiadomości o świecie i ludziach, dla zdobycia wiedzy, czy wreszcie
dla pokrzepienia duchowego i wyrobienia wewnętrznego.

Piśmiennictwo polskie obfite jest i bogate, jednakże to,
czym obecnie dysponujemy, jest zaledwie cząstką naszego dorobku na
tym polu.

Więc też w zależności od potrzeb osobistych - zainteresowa-
nia, a więc - dla uzupełnienia wiedzy, w sprawach zawodowych, w
zagadnieniach społeczno ekonomicznych, a dalej, z zakresu religii,
filozofii, historii, geografii, polityki czy literatury pięk-
nej - sięgnijmy po dzieła z zakresu nas interesującego i czerpmy
z nich pokarm dla ducha czy zasilenia naszego umysłu.

Wychodząc z założenia, że wszystkich książek przeczytać nie
jesteśmy w stanie, bądźmy w czytaniu wybredni, to znaczy odrzucamy
precz książki złe, których treść niepotrzebnie zaśmieciłaby umysł i
serce, paczyła duszę, a sięgamy jedynie i zawsze po dzieła najlep-
sze, wzbogacające umysł nowymi wiadomościami, dodające nam otuchy
i energii do dalszego życia, wskazujące wzniosłe cele życia, - sło-
wem wszystko to, co buduje, a nie obniża nas wewnątrz.

Dziś - gdy z wielkim trudem i znacznym nakładem kapitału
nagromadziliśmy u siebie zbiór książek polskich - z radością odda-
jemy je w Twoje-Czytelniku ręce u f a j ą c, że przysporzysz sobie
z nich wiedzy, znajdziesz pomoc w pracy, zaczerpniesz otuchy.

I równocześnie kierujemy do Ciebie gorącą prośbę: b a c z,
byś ani Ty, ani też Twój przyjaciel n i c z tych skarbów, będą-
cych własnością całego Narodu Polskiego nie tylko nie uрониł,
nie zniszczył, ale przeciwnie, byś w miarę swoich możliwości przyczy-
niał się do ich pomnożenia:

Więc a p e l u j e m y do Ciebie: jeśli posiadasz książ-
kę polską, która po przeczytaniu leży na dnie walizy, lub, co gorsza
niszczęje niejednokroć w nieodpowiednich warunkach - ta książka
Twoja nie spełnia dziś swojej wielkiej misji, jest w tej chwili jak
gdyby produktem bezużytecznym, gdy w naszym posiadaniu będąc, stanie
się własnością w s z y s t k i c h Pclaków, pragnących czytać
i czerpać wiedzę, wiarę i moc do przetrwania.

Pomyśl więc, zastanów się i... p o s i a d a n ą
k s i ą ż k ę p o d a r u j n a m, l u b -
zaoferuj, a c h ę t n i e k u p i m y.

SPIS KSIĄŻEK
BIBLIOTEKI ŹRÓDŁOWEJ S.P.K.P.
w JERUZOLIMIE

Z książek w wykazie podanych korzystać można
w y ł ą c z n i e w lokalu Biblioteki -
Czytelni, w godz: 16 - 21, mieszczącej się
przy Nablus Road, Lind House w Jeruzolimie.

L I T E R A T U R A P I Ę K N A

A. ASNYK	P O E Z J E	
	Tom I	str. 337
	Tom II	" 312
F.Hoesick, Warszawa 1916		
ARYSTOFANES	RYCERZE	" 90
	PTAKI	" 146
	CHMURY	" 128
	Krak. S-ka Wydawn. Kraków, 1912	
S. BALICKI	TAMTEN BRZEG NOCY	" 71
Kolin, London 1943		
Z. BRONCEL	ŁASKA NOCY	" 79
W Drodze, Jeruzolima 1943		
W. BRONIEWSKI	WYBÓR POEZJI	" 129
	W Drodze, Jeruzolima 1943	
	BAGNET NA BRON	" 77
W Drodze, Jeruzolima 1943		
BYRON	KORSARZ	" 66
	Gebethner i Wolff, W-wa 1918	
	MANFRED	" 62
Zuckerhandel, Lwów		
J. CZECHOWICZÓWNA	POZWÓL MI WRÓCIĆ	" 33
W Drodze, Jeruzolima		

J. CHODŹKO	DOMEK MOJEGO DZIADKA ŚMIERĆ " " Gebethner i Wolff, W-wa	str. 50
M. CERVANTES	NOWELE PRZYKŁADNE Tom I Tom II S.Orgelbrand, W-wa	" 245 " 265
A. FREDRO	ZEMSTA Bibl.Szkolna na Wsch.Jerozol.1943 ŚLUBY PANIEŃSKIE Bibl.Szk.na Wsch. Jerozolima 1943	" 142 " 159
W. FELDMAN	WYBÓR POEZJI MŁODEJ POLSKI Sp.Friedleina, Kraków 1903	" 382
F. GOETTEL	PRZEZ PŁONĄCY WSCHÓD Gebethner i Wolff, Warszawa	" 277
W. GOMULICKI	OPOWIADANIE O STAREJ WARSZAWIE Bibl.Dzieł Wybor. Warszawa 1908	" 165
S. GOSZCZYŃSKI	DZIEŁA ZBIOROWE Tom I Tom II Tom III Tom IV Wydawn. Altenberg, Lwów	" 346 " 385 " 392 " 381
HOMER	ILIADA M.Arct, Warszawa 1924	" 104
I. HERBERT	G - for GENEVIEVE Roy, New York 1944	" 254
M. KONCERNICKA	POEZJE / przekłady / Gebethner i Wolff, W-wa 1904	" 276
Z. KOSSAK	BLESSED ARE THE MEEK Roy, New York 1944	" 375
L. KURDYBACHA	NARÓD W WALCE W Drodze, Jerozolima 1943	" 466

	H Y M N Y		
	Biblioteka Polska, W-wa 1922		str. 131
	DZIEŁA POETYCKIE		
J. KASPROWICZ	Tom I	"	356
	Tom II	"	302
	Tom III	"	304
	Tom IV	"	365
	Tom V	"	171
	Tom VI	"	446
	Wyd.E.Wende i Śp., Lwów 1912		
	DZIEŁA POLSKIE		
J. KOCHANOWSKI	Tom I	"	348
	Tom II	"	267
	Tom III	"	300
	S.Orgelbrand, Warszawa		
	PSALMY PRZYSZŁOŚCI		
	Biblioteka Polska, Warszawa	"	77
	PRZEDŚWIT		
	Krak.Sp.Wydawn.,Kraków 1922	"	123
	P I S M A		
Z. KRASIŃSKI	Tom I	"	217
	Tom II	"	309
	Tom III	"	323
	Tom IV	"	324
	Wydawn.Dzieł Wyborczych, Warszawa		
	D Z I E Ł A	"	646
	Wyd. J.Przeworski, W-wa 1934		
	S Y D R I A	"	32
S. LEGEŻYŃSKI	Wyd.Przez Łądy i Morza,Tel-Aviv 1944		
	L A M U S	"	623
	Wyd.Altenberg, Lwów 1909		
	WYBÓR POEZJI		
T. LENARTOWICZ	Tom I	"	320
	Tom III	"	372
	Tom IV	"	318
	Wyd. L.Anczyc, Kraków 1876		
J. LASKOWSKI	T O B R U K	"	32
	Wyd.Przez Łądy i Morza,Tel-Aviv 1943		

A. MALCZEWSKI	M A R I A Sekcja Wyd. APW, Jeruzolima 1944	str. 87
	P I S M A	
	Tom I	" 239
	Tom II	" 320
	Tom III	" 384
	Tom IV	" 384
A. MICKIEWICZ	Wyd. Dzieł Wyborowych, Warszawa	
	KOMIĘCI NARODU POLSKIEGO i PIELGRZYMTWA POLSKIEGO Urząd Oświaty, Jeruzolima 1943	" 92
	DZIEŁA POETYCKIE Wyd. Komitet Mickiewiczowski, Nowogródck 1933	" 432
J. NIEMCEWICZ	POWRÓT POSŁA Wyd. Drukarnia Polska, Lwów	" 91
	NIEDOLA NIBELUNCÓW Wyd. Zuckerhandel, Złoczów	" 308
F. PRZYSIECKI	ŚPIEW W CIEMNOŚCIACH Wyd. Ignis, Warszawa 1921	" 51
B. PRUS	O M Y Ł K A Wyd. Kolin, London 1941	" 104
S. SZYMONOWICZ	KRÓTKI WYBÓR PISM Bibl. Dzieł Wybor., Warszawa	" 32
	POLISH SHORT STORIES Wyd. Minerwa Ltd, London 1943	" 165
W. P O L	DZIEŁA POETYCKIE Tom I Tom II Tom III Tom IV Wyd. Altenberg, Lwów 1921	" 387 " 628 " 559 " 667
L. STAFF	WYBÓR POEZJI Wyd. Połoniecki, Lwów 1911	" 252

	P I S M A		
	Tom XXVII cz.I. /wyd.r.1901/	str.	134
	Tom XXIX cz.III. " " "	"	138
	Tom XLVIII cz.II. " " 1902	"	179
	Tom LXXVIII " " 1903	"	315
	Wyd. Tygodnik Ilustrowany, Warszawa		
H. SIENKIEWICZ	PISMA ULOTNE	"	158
	Wyd.Gebethner i Wolff, W-wa 1905		
	PISMA ULOTNE		
	Tom LXXIX	"	297
	Wyd. Tyg. Ilustr. Warszawa 1906		
	S K A M A N D E R		
	Tom X	"	77
	Wyd.Borman i Rydzewski, W-wa 1935		
	P I S M A		
J. SŁOWACKI	Tom I	"	558
	Tom II	"	520
	Tom III	"	644
	Tom IV	"	593
	Tom V	"	274
	Tom VI	"	266
	Wyd. Dzieł Wyborowych, Warszawa		
T. SOWICKI	ZWROTNIK WILKOWYKA	"	58
	Wyd. W Drodze, Jerozolima		
Z. SHNEOUR	DOWN-FALL	"	252
	Wyd. Roy, New York 1944		
	KSIĄDZ PIOTR	"	15
	Kom.Reg. APW, Jerozolima 1943		
	P O E Z J E		
K. TETMAJER	Tom I	"	332
	Tom II	"	329
	Tom III	"	287
	Tom IV	"	292
	Wyd. Biblioteka Polska, Warszawa		
	TALES OF THE TATRAS	"	247
	Wyd. Roy, New York 1943		

	NOC LISTOPADOWA	str. 165
	Wyd. Min.W.R.i O.P.Jerozolima 1944	
	SĘDZIOWIE	" 63
	Wyd.Druk.Związkowa, Kraków 1921	
S. WYSPIAŃSKI	W E S E L E	" 235
	Wyd.Druk.Związkowa, Kraków 1921	
	L E G E N D A	" 117
	Wyd.Druk.Związkowa, Kraków 1920	
	WARSZAWIANKA	" 44
	Wyd. Min.W.R.i O.P.,Jerozolima 1944	
	BOLESŁAW ŚMIAŁY	" 104
	Wyd.Druk.Związkowa,Kraków 1920	
S. WYSPIAŃSKI	MELEAGER	" 71
	Wyd.Drukarnia Związk.,Kraków	
	K L ą T W A	" 117
	Wyd.Druk.Związk., Kraków 1920	
P. WINAWER	NOWA ANTENA	" 270
	Wyd. Rój, Warszawa 1935	
K. WIERZYŃSKI	THE FORGOTTEN BATTLEFIELD	" 179
	Wyd. Roy, New York 1944	
	WIERSZE O WARSZAWIE	" 131
	Wyd. Kolin Ltd. Londyn	
	TONG-BUNGAY and a MODERN UTOPIA	" 504
	Wyd.Odhams Press Ltd. London	
H.G. WELLS	LOVE and Mr.LENISHAM and MARIAGE	" 504
	Wyd.Odhams Press Ltd. London	
	KIPPS and the RESEARCH MAGNIFICENT	" 503
	Wyd. Odhams Press Ltd. London	
A. ZISCHKA	NAFTA RZĄDZI ŚWIATEM	" 267
	Wyd. Fruchtman, Warszawa 1936	

K. ZAWISTOWSKA	P O E Z J E Wyd. Altenberg, Lwów	str. 109
S. ZILBERMAN	SŁUCHAJ WARSZAWO Wyd. Azriel, Tel-Aviv 1942	" 24
S. ŻEROMSKI	BIAŁA REKAWICZKA Wyd. Mortkowicza, Warszawa 1929	" 148
A. MICKIEWICZ	D Z I A D Y Wyd. Druk.Związkowa, Kraków 1916	" 179

H I S T O R I A

	WCZASY HISTORYCZNE	
	Tom I	" 414
	Tom II	" 495
	Wyd.Gebeth.i Wolff,Warszawa 1904	
S. ASKENAZY	DWA STULECIA	
	Tom I	" 477
	Tom II	" 581
	Wyd.Gebeth.i Wolff,W-wa 1903 i 1910	
	PRZYMIERZE POLSKO-PRUSKIE	" 300
	Wyd. E.Wende, Warszawa 1918	
J. BACZYŃSKI	DZIEJE POLSKI ILUSTROWANE	
	Tom I i II	" 890
	Wyd.Wielkop.Ksiąg.Nakł.,Poznań 1920	
M. BOBRZYŃSKI	DZIEJE POLSKI	
	Tom I	" 292
	Tom II	" 324
	Wyd. W Drodze, Jerozolima 1944	
A. BRÜCKNER	DZIEJE LITERATURY POLSKIEJ	
	Tom I	" 463
	Tom II	" 516
	Wyd.Bibl.Polska,Warszawa 1921	

W. FELDMAN	WSPÓŁCZESNA LITERATURA POLSKA Wyd. Altenberg, Lwów 1908	str. 708
E. GOMBRICH	GODZINY WIEKÓW Państw. Wyd. Książek Szk. we Lwowie	" 320
J. GODOWSKI	KONSTITUCJA 3 MAJA W 150-lecie POWSTANIA Wyd. Książnica Polska, Glasgow 1941	" 67
O. HALECKI	A HISTORY OF POLAND Wyd. Roy, New York 1943	" 336
L. JADWINOWSKI	450-LECIE ODKRYCIA AMERYKI Wyd. Kosmos, Palestyna 1942	" 16
A. KRZYŻANOWSKI	DATA POLSKA Tom I Tom II Wyd. S. Merzbach, Warszawa 1857	" 252 " 656
Z. KRASIŃSKI	WŁADYSŁAW HERMAN I JEGO DWÓR	" 437
O. LASKOWSKI	GRUNWALD Wyd. Min. Obr. Nar., Londyn 1943	" 192
	JAN III SOBIESKI Wyd. Kolin Ltd, Londyn	" 341
B. LIMANOWSKI	HISTORIA POWSTANIA NARODU POLSKIEGO 1833 i 1864 r. Polskie Tow. Nakładowe, Lwów 1909	" 516
A. LANGE	KRÓTKI ZARYS LITERATURY POWSZECHNEJ cz. III Wyd. M. Arct, Warszawa 1908	" 157
W. ŁOZIŃSKI	POLNISCHES LEBEN IN VERGANGENEN ZEITEN Wyd. Polnische Bibliothek, München	" 334
A.M. MAZANOWSCY	PODRĘCZNIK DO DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ Wyd. J. Czerniecki, Warszawa	" 596

J. M. J.	HISTOIRE DES DECOUVERTES FAITES CHEZ LES DAMES DE NAZARETH str. 37 Impr Katholique, Beyrouth 1941	
	R O K 1 8 6 3	" 34
J. PIŁSUDSKI	Wyd. Oddz. Prop. i Kult. APW.	
	R O K 1 9 2 0	" 378
	Wyd. Inst. Badań Najnow. Hist. Pol. Warszawa 1927	
J. RETINGER	CONRAD AND HIS CONTEMPORARIES Wyd. Roy, New York 1943	" 182
G. PAPINI	ŻYWI DANTE Wyd. Przeworski, Warszawa 1934	" 353
A. ŚWIĘCICKI	HISTORIA LITERATURY POMSZECHNEJ Tom VII - część I " II Wyd. Bibl. Dzieł Wybor., Warszawa 1903	" 312 " 365
A. SOKOŁOWSKI	POWSTANIA POLSKIE Nakł. Tr. Bondego, Wiedeń	" 314
F. SOKOŁOW	KAWALKADA ANGIELSKA Kolin Ltd., Londyn 1942	" 234
J. STATKOWSKI	P O L A N D Wyd. M. Arct, Warszawa	" 55
A. ŚLIWIŃSKI	HETMAN ŻÓŁKIEWSKI Wyd. M. Arct, Warszawa 1920	" 261
A. ŚMIĘSZEK	EGIPT STAROŻYTNY	" 32
M. SCHOPR	BABILONIA I ASYRIA	" 30
T. WAŁEK	NAJDAWNIEJSZE DZIEJE GRECJI	" 32
I. KOWALSKI	GRECJA W OKRESIE WOJEN PERSKICH Nakł. Krak. Sp. Wyd., Kraków 1924	" 32
K. WOJCIECHOWSKI	DZIEJE LITERATURY POLSKIEJ Wyd. Kolin Ltd., Londyn 1943	" 418

W. ZAKRZEWSKI	HISTORIA POWSZECHNA Tom I - HISTORIA STAROŻYTNA Wyd. Gebethner i Sp. Kraków 1913	str. 254
T. ŻIELIŃSKI	STAROŻYTNOŚĆ BAJECZNA Wyd. Mortkowicz, Warszawa 1930	" 464
KOŁO PRZYRODNIKÓW im. KOPERNIKA,	MIKOŁAJ KOPERNIK TEL-AVIV 1942	" 36
NOTRE DAME DE SION,	JERUSALEM IN THE TIME OF OUR LORD J. CHRIST JERUSALEM 1941	/ilustracje/
	GENERAL JAKUB JASIŃSKI Zakł. Graf. B. Wierzbicki, W-wa	str. 433

D Z I E Ł A R E L I G I J N E

i P E D A G O G I C Z N E

D. BALDI	ENCHIRIDION LOCORUM SANCTORUM Typ. PP Franc. Jerusalem 1935	" 927
	NOTRE DAME LA VIERGE MARIE Impr. des PP Francis. Jerusalem 1934	" 183
R.P. BEUFAYS	DEVOTION AU CHEMIN DE LA CROIX Loys and Fils, Bruges 1908	" 127
KS.BP. GAWLINA J.	Z TEKI SOWIECKIEJ BISKUPA POLOWEGO Nakł. Domu Pols. Jerozolima 1943	" 86
KS.R. GRZONDZIEL	U ŹRÓDEŁ MOCY Bibl. Skauta, Jerozolima 1944	" 78

CARD. GIBBONS J.	THE FAITH OF OUR FATHERS Burns Oates Ltd., London 1912	str. 418
L. ŁOMIŃSKI	WIELKI TYDZIEŃ POLAKÓW W JEROZOLIMIE Wyd. Ognisko Polskie, Jerozolima 1941	" 42
S.J. MARLINDALE	WORDS OF LIFE Cathol. Trust Soc., London 1940	" 48
Dr. F. MEFFERT	DAS URCHRISTENTUM I Teil Volkvereins-Verlag, Gladbach 1920	" 184
X.J. PELCZAR	ŻYCIE DUCHOWNE Tom I Tom II Gebeth. i Wolff, Kraków 1881	" 474 " 404
PIUS XI	ENCYKLIKA O CHRZEŚCIJAŃ. WYCHOWANIU MŁODZIEŻY Wyd. Dokum. Nauki Kościoła, Londyn 1943	" 40
P. PUSKÁZY	ARPADHÁRI BOLDOG KINGA Lazarista Missioshar, Budapest	" 111
ST. PŁUŻAŃSKI	SZKOLNICTWO TECHNICZNE w. BRYTANII Kolin, London 1941	" 166
X. Jan SIEDLECKI	ŚPIEWNICZEK Gebeth. i Wolff, Made in U.S.A.	" 514
B. SHINE	CONFESSION Cathol. Truth Soc. London 1940	" 27
X.M. SIEMIATYCKI	DOGMATYKA KATOLICKA Urząd Ośw. i Spr. Szk. Jerozolima 1943	" 164
	WIELKI KATECHIZM RELIGII KATOLICKIEJ Wydawn. APW, Jerozolima 1943	" 264
	RUCH KATOLICKI Akcja Katol. w W. Brytanii, 1943	" 48

Wyd. Pols. Akcji Katol., W. Bryt. 1944

LES PÈRES RATISBONNE
ET NOTRE DAME DE SION " 320
G. Beauchesne, Paris 1921

ORĘDZIE RADIOWE JEGO ŚWIĘTOBL.
PIUSA XII W WIG. B. NAR. 1941 " 20
Mildner and Sons, London 1942

NAZARETH ET SES SANCTUARES " 45
Alfani and Venturi, Florence 1934

LE LITHOSTROTOS " 92
Dillen et Co, Jerusalem 1933

MORALNE PODSTAWY ŻYCIA NARODOWEGO " 80
Wende i Sp., Warszawa 1915

POLSKI ZJAZD KATOLICKI " 16
Stronn. Narodowe, Jerozolima 1943

P O L I T Y K AE K C N O M I AP R A W OS O C J O L O G I AE T N O G R A F I AS Z T U K A

M. AMOS WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI " 59
W. W. BRYTANII
British Publ. Guild, London 1940

D. BROGAN AMERYKAŃSKA POLITYKA " 32
ZAGRANICZNA
Wyd. W Drodze, Jerozolima

F. BUJAK POLSKA WSPÓŁCZESNA " 360
Z. PAZDRO
Wyd. S. Jakubowski, Lwów 1923

S. DOBRYŃSKI SEIN KAMPF / 41 karykatur / " 45
Wyd. W Drodze, Jerozolima 1944

J. DOBRZYCKI	STARY KRAKÓW Książnica Polska, Glasgow 1941	str. 48
H. DUMOLARD	JAPONIA Pol.Tow.Nakład. Lwów 1904	" 380
I. FISHER	ZŁUDY PIENIĄDZA Wyd. F. Hoesick, Warszawa 1930	" 191
H. GOTLIB	POLISH PAINTING Minerwa Comp., London 1942	" 147
A. HURD	WALKA O MORZA Książnica Polska, Glasgow 1942	" 75
JANKOWSKI SERAFIŃSKI	POLSKA W LICZBACH St.Prac.Pol.w Zjed.Król, 1941	" 95
L. JADWINOWSKI	POGLĄDY MONETARNE KOPIERNIKA Tel-Aviv 1943	" 82
M. KWIATKOWSKI	RZĄD I PADA NARODOWA R.P. Nakł.autora, Londyn 1942	" 163
H. KNICKERBOCKER	QUO VADIS EUROPA ? Wyd.M.Fruchtman, Warszawa 1933	" 293
	EUROPA W MUNDURZE Wyd.Fruchtman, Warszawa 1933	" 230
J. ŁUKASIEWICZ	Z DOŚWIADCZEŃ PRZESZŁOŚCI Oddz.Prop.iKult. APW	" 16
S. ŁUBIŃSKI	MIĘDZY WSCHODEM I ZACHODEM Wyd.Gebeth. i Wolff, Warszawa 1927	" 216
T. MOMMSEN	CORPUS INRIS CIVILIS Weidmann, Berlin 1920	" 986
X.F. MIESZKIS	UPADEK MIESZCZAŃSTWA Druk.Diecezjalna, Łomża	" 95
M. MORFILL	P O L A N D Fisher Unwin, Londyn 1893	" 309

A. PRAGIER	CELE WOJENNE POLSKI Książn.Polska, Glasgow 1944	str. 155
C. POZNAŃSKI	FEDERACJA ALE JAKA ? Kolin Ltd, Londyn 1941	" 53
X. PRUSZYŃSKI	RUSSIAN YEAR Roy, New York 1944	" 191
	POLAND FIGHTS BACK Roy, New York 1944	" 191
S. PSTROKOŃSKI	PODSTAWY BEZPIECZEŃSTWA POLSKI Jerozolima 1944	" 265
A. PRAGIER	H.G.WELLS O ŚWIECIE I O POLSCE Kolin Ltd, Londyn 1943	" 118
W.A. ROBSON	USTRÓJ W.BRYTANII Brit.Publ.Guild,London 1942	" 47
G. ROZENBERG	PODRĘCZNIK PRAWA ANGIELSKIEGO Fortune Press, London	" 216
	PRAWO DO ŻYCIA A POWINNOŚĆ PRACY J.Przeworski, Warszawa 1936	" 172
E. SCHRENZEL	BRACIA Z CAŁEGO ŚWIATA Państw.Wyd.Ks.Szkol, Lwów 1938	" 296
E. SCHUMMER	NOWA LITWA Wyd.F.Hoesick, Warszawa 1930	" 159
R. ŚLADOWSKI	ŻYCIE ARABÓW W PALESTYNIE Nakł.Autora, Jerozolima 1944	" 60
S. SROKOWSKI	PRUSY WSCHODNIE Wyd.F.Hoesick, Warszawa 1929	" 190
S. STRZETELSKI	WHERE THE STORM BROKE Roy, New York 1942	" 257

M. SZERER	NARÓD W PARLAMENCIE Kolin.Ltd, Londyn 1941	str. 160
G. TAUBE	KOMERCJALIZACJA WARSZAWY P R Z E M Y S Ł H A N D E L Warszawa, 1927	" 51
K. TENNENBAUM	EUROPA ŚRODK-WSCHODNIA W GOSPODARSTWIE ŚWIATOWYM Kolin Ltd, Londyn 1942	" 163
S. THUGUTT	WYBÓR PISM i AUTOBIOGRAFIA Książnica Polska,Glasgow 1943	" 218
M. TRETER	LA PITTURA POLACCA CONTEMPORANEA Ed."Tosspo" Warszawa 1936	" 95
J. TUWIM	CZARY I CZARTY POLSKIE Bibl.Polska,Warszawa 1924	" 217
J. UDNY	WSTĘP DO TEORII STATYSTYKI Gebeth.i Wolff,Warszawa 1921	" 444
S. WITKIEWICZ	M A T E J K O Gebeth.i Wolff, Warszawa 1912	" 298
	W.BRYTANIA KRAJ USTRÓJ i KULTURA Książn.Polska,Glasgow 1943	" 297
	SEJM WALNY	" 198
	S Z T U K A Tom I Wyd.H.Juszkiewicza 1911	" 167
	CHRZEŚCIJAŃSKI USTRÓJ SPOŁECZNY Mil dner and Sons,Londyn 1942	" 102
	NAZYWAM SIĘ MILLION Mildner and Sons, London	" 135

N O W A P O L S K A

Tom I /rok 1942, zeszyt: 1-9/ str. 776
 Tom III /rok 1944, zeszyt 8-y/ " 80
 London 1942 - 44

NOWA KONSTYTUCJA
 RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ " 31
 Wyd.Seipelt Sp., Łódź 1935

CODEX IURIS CANONICI " 918
 Typis Polyglotis Vaticanis
 C.Vaticano 1939

POLISH WHITE BOOK 1933 - 1939 " 222
 Polish Gouvernement, London

PREZYDENT ROOSEVELT PRZEMAWIA " 49
 Kolin Ltd, London 1941

THE GERMAN INVASION
 P O L A N D " 128
 Hutchinson, London 1940

THE PROTECTION OF WOMEN WORKERS
 AND MINORS IN POLAND " 32
 Polish Wom.Comm.for Int., London 1941

KONSTYTUCJA 17.III.1921 " 70
 Dziennik R.P., Warszawa 1921

G E O G R A F I A i P O D R Ó Ź E

F. GOETEL PRZEZ PŁONĄCY WSCHÓD " 277
 Gebethner i Wolff, Warszawa

PODRÓŻ DO INDYJ " 231
 Gebethner i Wolff, Warszawa 1933

E. LUDWIG N I L " 412
 Tom I i II
 Książnica Atlas, Lwów

M. SIEDLECKI

J A W A

str. 262

Wyd. Mortkowicza, Warszawa 1913

A. WODZICKI

OŚMSET KILOMETRÓW
W AFRYCE ŚRODKOWEJ

" 318

Wyd. Altenberga, Lwów

E N C Y K L O P E D I E

S Ł O W N I K I

A T L A S Y

ALGUIN

P O L A N D

" 53

Atlantis Publ., Harrow 1943

NOUVEAU PETIT LAROUSSE MUSTFÉ

" 1765

Librarie Larousse, Paris 1943

C.A.P. AUGÉ

LAROUSSE UNIVERSEL

Tom I

" 1270

Tom II

" 1292

Librarie Larousse, Paris 1922

J. BARTHOLOMEW

THE OXFORD ADVANCED ATLAS

" 92

Oxford Univers. Press, Oxford 1942

P. DAHLMAN

NOWY SŁOWNIK POLSKO-FRANCUSKI

" 580

NOWY SŁOWNIK FRANCUSKO-POLSKI

" 530

Warszawa 1911

J. DEVLIN

WEBSTER'S GIANT

ILLUSTRATED DICTIONARY

" 700

WEBSTER'S NEW

PEERLESS DICTIONARY

" 1038

The World Pub. Comp., Cleveland 1943

Dr. T. DĘDYŃSKI

SŁOWNIK ŁACIŃSKO-POLSKI

" 730

Wyd. Zienkiewicz, Warszawa 1835

H.W. FOWLER F.G. FOWLER	THE CONCISE OXFORD DICTIONARY OF CURRENT ENGLISH Clarendon Press, Oxford 1944	str. 1520
FUNK AND WAGNALLS	COLLEGE STANDARD DICTIONARY OF ENGLISH LANGUAGE Funk and Wagnalls Co. New York 1943	" 1309
G. GOODALL and DARBY	THE UNIVERSITY ATLAS Georg Philip Ltd. London	" 96
L. KONCEWICZ	NOWY SŁOWNIK ŁACIŃSKO-POLSKI Wyd. Orgelbranda, Warszawa 1910	" 950
W. LEVIS	THE WINSTON DICTIONARY J.C. Winston C., Chicago 1943	" 1434
G. PHILIP	PHILIP'S NEW SCHOOL ATLAS Geogr. Inst., London 1944	" 64
G. ROGUSKI	SŁOWNICZEK ZNAKOMITSZYCH MUZYKÓW Wyd. M. Arct, Warszawa 1906	" 95
S. STANISŁAWSKI	ENGLISH POLISH DICTIONARY Minerwa Ltd.	
Dr. WACHTEL	ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA Wyd. Przeworski, Warszawa 1936	" 811
	WIELKA ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA Tom od I do XX Wyd. Gutenberga, Kraków	

V A R I A

T. BENNI	ORTOFONIA ANGIELSKA Kolin Ltd. London 1942	str. 156
O. BORKOWSKI	PRZEWODNIK PO ZIEMI ŚWIĘTEJ Wyd.Kust.Ziemi św. Jerozolima 1942	
M. CALLUM	NAUKA ANGIELSKIEGO Kolin Ltd.London 1943	" 210
G. CHESTERTON	OBRONA NIEDORZECZNOŚCI Wyd.Rój, Warszawa 1927	" 152
A. CURY	ARABIC WITHOUT A TEACHER Lurac and C.,London 1942	" 109
J. CZEMPIŃSKI	HENRYK SIENKIEWICZ Wyd.Tow.Ośw.Narod.Warszawa 1924	" 138
J. DOMANIEWSKI	Z O O L O G I A Wyd. M.Arct, Warszawa 1928	" 215
O. FLAWIAN	ŚWIETNA PRZYSZŁOŚĆ POLSKI W ŚWIETLE PRZEPOWIEDNI Księża Salwator. Wisconsin 1940	" 31
J. HFBEL	SCHATZKASTLEIN DES RHEINISCHEN HAUSFREUNDS Loeves Verlag, Stuttgart	" 152
E. HOADE	GUIDE TO THE HOLY LAND Franciscan Press,Jerusalem 1942	" 363
J. JEZIERSKI	W Y W I A D O W C Y / SKAUCI / Wyd. M.Arcta, Warszawa	" 301
R. KENNETH	RABBLE IN ARMS World books, London 1940	" 717

J.K. BANDROWSKI	ŻYCIE CHOPINA Wyd.Gebeth.i Wolff,Warszawa 1933	str. 129
J. KASPROWICZ	O P O E C I E Wyd.E.Wende i Sp.,Warszawa 1910	" 134
J. KISIELEWSKI	ZIEMIA GROMADZI PROCHY Książn.Polska, Glasgow 1941	" 490
W. KORYCKI	Z DUCHOWNYCH WNETRZ Wyd.E.Wende i Sp.Warszawa 1913	" 270
S. KASZNICA	R O Z W A Ż A N I A Wyd.Zw.Harc.Pols., Londyn 1944	" 161
R. LANGER	THE MERMAID AND THE MESSERSCHMITT	" 372
MICHEL-ANGELO	THE SCULPTURES G.Allen Ltd., London	
K. MICZYŃSKI	UPRAWA ROŚLIN I ROLI Wyd.Gubrynowicz, Lwów 1919	" 366
MATUSZEWSKI	GRANICA ZACHODNIA W.Drymer, Palestyna 1943	" 31
G. MOKRZYCKI	SKRZYDLATA LUDZKOŚĆ Wyd.Książek Szkoln. Lwów 1936	" 168
	PRZESZŁOŚĆ TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ LOTNICTWA Wyd. M.Arcta, Warszawa 1935	" 127
P.B. MEISTERMAN	GUIDE DE TERRE SAINTE Ed.Franciscaines, Paris 1936	" 796
	GUIDE DU NILAN JOURDAIN PAR LE SINAI ET PETRA Soc.Saint Augustin,Paris 1909	" 381
R. NITSH	SZCZEPIONKI I SUROWICE Gebethn.i Wolff, Warszawa 1921	" 352

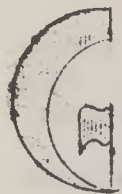
B. REDZISZ	DROGA DO POLSKI Inf.Wydz.Prop. APW, Bagdad 1943	str.	128
	P R Z Y R O D A Koło Przyr.im.Kopernika, Tel-Aviv 1943	"	16
K. ROUPPERT	ŻYCIE TERMITÓW O CYTRUSACH Wyd. Przez Łądy i Morza, Tel-Aviv 1943	"	16
F. SCHOEDLER	MINEROLOGIA I GEOLOGIA Wyd.Gebeth.i Wolff,Warszawa 1866	"	212
N. SIKORSKI	MODERN WARFARE Hutahinson Ltd. London 1942	"	176
STEIMATZKI	PRZEWODNIK PO PALESTYNIE Steimatzky's C. 1942	"	142
Dr. J. ŚWITALSKA	KOSMETYKA I HIGIENA DZIECKA Warszawa 1929		
T. ŚMIGIELSKI	PRZEMIANY SPOSOBU WALKI Stoples Ltd.,London 1942	"	54
Dr. TESLAR	ANGIELSKO POLSKA KSIĄŻKA DLA ŻOŁNIERZA Robert Gibson Ltd. Glasgow	"	158
Z. TURKIEWICZ	M O N T E C A S S I N O Oddz.Prop.i Kult.APW, Roma 1944	"	78
J. TURNAU	UPRAWA ROLI I ROŚLIN Tom III Tom V Wydaw.Polskie, Lwów 1926, 1923	" "	113 143
Z. WYROBEK	V A D E M E C U M Techn Podr. Harcerski Harc.Sp.Wydawn. Kraków 1921	"	190
B. WYSOCKA	POLISH READER Humphriesa Ltd.London 1943	"	96

O. ZAWISZA	ACROSS BURNING FRONTIERS Roy, New York 1943	str.	255
L. DA VINCI	P I S M A W Y B R A N E Wyd.Mortkowicz, Warszawa 1913	"	436
Dr. TUSTANOWSKI	MALARIA i WALKA Z NIĄ Kom.Regul. APW, Palestyna 1943	"	94
	SKRÓCONY PODRĘCZNIK JĘZYKA WŁOSKIEGO Oddz.Prop.i Kult. APW	"	64
	LOTNICTWO BOMBOWE Kolin Ltd. London	"	128
	KSIĄŻKA POLSKA ZAGRANICĄ Warszawa 1933	"	280
	ALBUM PAMIĄTKOWY Z POBYTU NACZ.WODZA GEN.K.SOSNKOWSKIEGO Dziennik Żołnierza APW, 1943		
	DYWIZJA L W Ó W Fund.Wyd.Hist. 6-tej Dyw.	"	326
	THE CAPITOL OF SCOTLAND R.Grant Ltd.Edinburg		
	PROROCTWA I PRZEPowiednie DOTYCZĄCE WOJNY OBECNEJ Kolin Ltd. London 1943	"	32
	"N A S Z A Ś W I E T L I C A" BIULETYN WEWNĘTRZNY S. P. K. P. Zeszyty od N-ru 1-go Wyd. W.R.S.-NCWC w Jerozolimie		

Z książek w niniejszym wykazie podanych korzystać można
w y ł ą c z n i e w lokalu Biblioteki - Czytelnia w
Jerozolimie /Nabulus Road, Lind House/ w godzinach:

9 - 12 i 16 - 21

Z naszego życia



Los
Junaka
z
Heliopolis

"Znowu coś wymyślili na tego biednego ucznia" - powiedział mój przyjaciel na wiadomość o otwarciu w naszym obozie świetlicy S.P.K.P. I solennie obiecywał sobie, mając już doświadczenie i pewnego rodzaju uprzedzenie do wszelkich klubów, przez obcych zakładanych - po prostu "nie wejść tam"

Nie oponowałem, wiedząc, że szuka on na drodze swej tułaczki spokojnego i przytulnego kąta, w którym - w atmosferze ciepła domowego - mógłby wypocząć po pracy. Dość ma tej beznadziejnej włóczędzy po ulicach czy klubach, gdzie jego, młodego Polaka sentyment nie mógł się pogodzić z mentalnością tamtych ludzi, tak różniących się od nas. Zamiast ciepła - wiem to doskonale - chłód tam zastałeś, zamiast zadowolenia - gorycz jeszcze większą wynosiłeś i wracałeś do obozu zrezygnowany i przygnębiony.

Więc obiecałeś sobie "nie wejść tam" - do tej nowej świetlicy.

Ale... nie wytrzymałeś! - bo w tydzień niespełna potem, z uśmiechem na twarzy oświadczyłeś, że oto "odkryłeś Amerykę" i że ... "jednak ta nowa świetlica - to piękna rzecz"

Pierwsze lody i niechęć zostały przełamane i wkrótce wszyscy zmieniliśmy zdanie. Dziś "nasza" - bo tak ją już teraz nazywamy - "świetlica" zapełnia się rojem, gwarem i złotym, szczerym uśmiechem pełnym życia i zadowolenia. Z pół sztywnej poprzednio atmosfery typowych świetlic - mamy teraz coś w rodzaju DOMU. I to jest właśnie największą zaletą świetlicy, bo budzi ona w nas pewien szacunek jaki mamy tylko dla swych własnych gniazd rodzinnych, w których przecież było nam najlepiej.

Idąc do świetlicy jesteś pewny, że masz wszelkie dane ku temu, by wszystkie chwile wolne spędzić w niej na naprawdę kulturalnej rozrywki, a ta znów pozwoli ci zapomnieć o wszystkich twych troskach. Z niej łatwiej przenieść się myślami hen... do prawdziwego domu, który - kto wie - czy nie trzeba będzie kiedyś od fundamentów stawiać...

Ale czy zdajesz sobie, kolego, sprawę komu masz do zawdzięczenia świetlicę, jej urządzenie i instrumenty i wreszcie sklepik? Czy wiesz u kogo zaciągnąłeś olbrzymi dług wdzięczności?

Otóż ta nasza świetlica zrodziła się z ducha chrześcijańskiego naszych Rodaków z Ameryki. Dzięki nim dostaliśmy w ręce piękne książki, których nam tak brak, dostaliśmy radio, instrumenty muzyczne i mamy dziś małą ale zdolną do dawania koncertów orkiestrę, a wreszcie podarki, które nie jeden raz otrzymaliśmy - też od nich pochodzą. I rozumiemy pobudki, jakie kierowały nimi.

Więc chyba tylko sercem za serce możemy się dziś odplacić organizacji W.R.S. i Przewielebnemu Ks. Delegatowi Wycisko.

Jesteśmy względem nich głęboko zobowiązani i z całego serca wdzięczni za stworzenie nam na obczyźnie atmosfery domu rodzinnego"

Szczep harcerski "STANICA KRESOWA" przy Szkole Polskiej
w Ain-Karem pisze do nas w liście z dnia 8.III.r.b.:

"Przewielebny Księżę Dyrektorze!

My, harcerki i harcerze, zgromadzeni w Szczepie harcerskim, składamy instytucji War Relief Services, na ręce Przewielebnego Księdza Dyrektora, najserdeczniejsze podziękowanie za urządzenie nam pięknej świetlicy.

Pomoże nam ona wydatnie w naszej pracy, która ma na celu służbę Bogu, Polsce i bliźnim.

W świetlicy naszej odbywają się zbiórki, gawędy i kominiki, tutaj pracują zastępy harcerzy i harcerek i tutaj bawią się "zuchy".

Przyjemnie i pożytecznie spędzając czas, zapominamy o długiej tułaczce i wydaje się nam, że jesteśmy już w rodzinnym domu, którego nam tak brakuje na uchodźctwie, z dala od Ojczyzny".

W imieniu drużyn harcerek i harcerzy
i gromad zuchowych

KOWALSKA KAZIMIERA
kierowniczką Szczepu

PODWIECZOREK DLA DZIECI
W ŚWIETLICY CENTRALNEJ
WAR RELIEF SERVICES

W dniu 30 maja r.b. w godzinach popołudniowych w Centralnej Świetlicy W.R.S. w Jerozolimie zorganizowano dla najmłodszej dziatwy Szkół powszechnych

Jerozolimy i Ain-Karem podwieczorek, poprzedzony zwiedzeniem przez dzieci jerozolimskiego ogrodu zoologicznego, dokąd podwieziono dzieci autami.

Po zwiedzeniu Zoo, dzieci wraz z zaproszonymi przedstawicielami grona nauczycielskiego i Koła Rodzicielskiego udały się do świetlicy W.R.S., gdzie czekała je miła niespodzianka. Recytatorka p.Nowińska niemal godzinę opowiadała dziatwie ciekawe bajeczki i historyjki oraz recytowała interesujące wierszyki. Opowiadania przeplatano muzyką i tańcami polskimi, odegranymi z płyt.

Następnie dzieci były ugoszczone podwieczorkiem, po którym Dyrektor W.R.S. Ks.Kpl.Achtabowski wręczył im szereg drobnych upominków zarówno praktycznych jak i przyjemnych

Dziatwa, opuszczając gościnne progi Świetlicy S.P.K.P., serdecznie dziękowała za spędzone popołudnie, a rozradowane twarzyczki świadczyły, że przeżyli oni ten dzień mile i radośnie.

PAMIĘTAJ!
O ŚWIETLICY
S.P.K.P. -



- ONA ISTNIE-
JE DLA CIE-
BIE!

**POLEGLI NA
W SŁUŻBIE DLA
ŚP.**



**POLU CHWAŁY
BOGA I OJCZYZNY
ŚP.**

**KS. GERARD WACULIK
KAPELAN W. P.**

ODZNACZONY KRZYŻEM WALECZNYCH

Syn ziemi śląskiej.

Brał udział w walkach S.B.S.K. w Tobruku, Gazali i całej kampanii libijskiej.

Wraz z 2 Korpusem odbywa kampanię włoską, dając swoją wspaniałą postawą na polu walki przykład odwagi i ofiarnej pracy.

Poległ w czasie walk o Bolonię, w chwili gdy na linii bojowej udzielał rannemu żołnierzowi polskiemu Sakramentów świętych.

**KS. ROMAN ZAMEK
KAPELAN W. P.**

Urodzony na Pomorzu.

Wcielony przemocą do wojska niemieckiego, zbiegł z wrogich szeregów i zdołał ukryć się w klasztorze w Rzymie. Gdy Rzym został uwolniony, zgłosił się do A. P. i został przyjęty w sierpniu r. ub jako kapelan W. P.

Pracował niezmiernie, pełen energii i ofiarności, był wzorem dla innych.

Po kilku miesiącach wyłożonej pracy zachorował nagle i w parę dni oddał swą gorliwą o sprawę Bożą i umiłowaną Polskę duszę w ręce Ukochanego Swego Boskiego Mistrza.

R. I. P.

KAMPANIA POMOCY DLA POLSKI W AMERYCIE

J. E. John F. O' Hara (drugi od lewej), ordynariusz diecezji Buffalo, był gościem honorowym na zebraniu komitetu „KAMPANII POMOCY DLA POLSKI—Aid for Poland Campaign”, w którym uczestniczyli delegaci z 40 diecezji.

Po lewej stronie stoi Przew. Ks. Pralat Patrick O'Boyle, naczelny dyrektor WAR RELIEF SERVICES — NCWC, który przewodniczył ogólnokrajowej zbiórce żywności, odzieży i lekarstw w okresie od 3-go do 17-go czerwca r. b.



Po lewej stronie Ks. Biskupa stoi Henryk Osiński z Chicago, sekretarz generalny Rady Polonii oraz Ks. Stanisław Piwowar z Chicago, sekretarz generalny Ligi Katolickiej. Obydwie organizacje współpracują w kampanii na rzecz pomocy dla Polski.

W komitecie zbiórki zasiadają biskupi Polacy: Stanisław Bona i Stanisław Woźnicki oraz przewodniczący Rady Polonii Amerykańskiej prof. Świetlik.

„W świetlicy S.P.K.P. — czytamy w liście nadesłanym przez uczniów 3-d Polish Young Soldiers Mechanicaj School — spędzamy mile i wesoło wieczory i często wspominamy Ks. Dyrektora, ponieważ wiemy, że to Ks. Dyrektor uczynił nam tę przyjemność z której jesteśmy zadowoleni”.

Radość Wasza i wszystkich drogich nam Przyjaciół, garnących się do świetlic katolickich S.P.K.P. jest również i radością naszą, że mogliśmy coś dla Was w tych jakże trudnych warunkach uczynić. I z kolei przekazujemy te Wasze uczucia hen, daleko, za morze, do Braci naszych żyjących w Ameryce z tym, że te właśnie uczucia stanowią dla Nich wyrazy Waszego podziękowania.

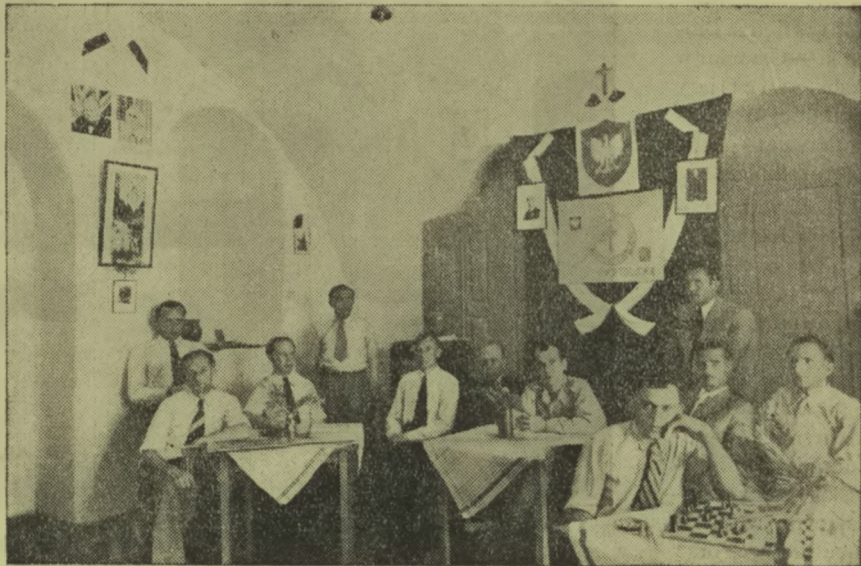
Lecz niewątpliwie podziękowanie Wasze nie ograniczy się tylko do uczucia zadowolenia z chwil spędzonych mile i wesoło w świetlicy S.P.K.P. — podziękowaniem Waszym będzie nadto to wszystko, co z pobytu w świetlicy katolickiej osiągnięcie na przyszłość, a więc wartości, którym na imię DOBRE WYCHOWANIE CZŁOWIEKA - OBYWATELA.



Fragment wnętrza świetlicy S. P. K. P. przy szpitalu W. P. na Śr. Wschodzie.

Na zdjęciach / u góry / „Gdy po ćwiczeniach, wolny mamy czas...” — spędzamy go w naszej świetlicy. Książki, z wędrowną biblioteką SPKP, czasopisma, gry i zabawy towarzyskie, pogadanki w których niejednokrotnie i nam samym przychodzi głos zabrać... i wiele innych przyjemności — oto nasz codzienny plon... wyniesiony ze świetlicy S. P. K. P. urządzonej w jednym z obozów wojsk. uczącej się młodzieży na Śr. Wschodzie.

Staraniem i sumptem War Relief Services—NCWC, w olbrzymim zasięgu bowiem dosłownie na całym globie ziemskim, a więc wszędzie tam, gdzie znajdują się ośrodki uchodźców polskich powstają świetlice SPKP, przeznaczaniem których w pierwszym rzędzie jest umożliwienie nie tylko spędzenie wolnego czasu w



warunkach odpowiadających potrzebom człowieka, lecz nadto, by w ich atmosferze i przy możliwościach dostępnych nam dzięki pomocy Organizacji — kontynuować pracę nad sobą.

Świetlice S. P. K. P. to, raz — w zależności od warunków lokalnych — skromniej, to znów lepiej wyposażone w sprzęt świetlicowy, ale z reguły wszystkie one posiadają rzeczy najniezbędniejsze, a więc radioodbiorniki, własne czy objazdowe biblioteki, czasopisma, a nadto — większość z nich — gramofony, przeróżne gry i zabawy świetlicowe.

Lecz nie sprzęt martwy a więc wyposażenie świetlicy będzie jej główną ozdobą, ale zawsze i wszędzie człowiek. I od człowieka tylko i wyłącznie zależy, by świetlica istniejąc — żyła!

Przypomnijmy sobie jedno z podstawowych „przykazań” naszych przepisów świetlicowych: „Od Ciebie więc, Przyjacielu, zależy co Świetlica wniesie do Twojego życia **DZIŚ — JUTRO — NA PRZYSZŁOŚĆ**; od Ciebie zależy istnienie Świetlicy w ogóle, i — od Ciebie zależy, byś mógł być **DUMNY** z jej istnienia na Twoim terenie i — również tylko od Ciebie zależy, by Świetlica S.P.K.P. **DUMNA BYŁA Z CIEBIE**”.

Na zdjęciach: powyżej — Świetlica SPKP w ośrodku uchodźców polskich w Betleem. Obok — Fragment pracowni W.R.S. w Jerozolimie — dział wyrobów skórzanych i pracownia szewska, produkująca walizki, teczki, pokrowce i buciki oraz zajmujące się naprawą wyżej wymienionych przedmiotów.



Na zdjęciach: fragmenty wnętrza Biblioteki — Czytelni w lokalu Świetlicy Centralnej War Relief Services — NCWC w Jerozolimie.

Duży i widny pokój przeznaczony na bibliotekę — czytelnię ma ściany pięknie udekorowane jedynymi w naszym wiadomości w Palestynie barwnymi rotograviurami Z. Stryjeńskiej, przedstawiającymi polskie



tańce ludowe, oraz — w specjalnej gablotce — komplet lalek-modeli w polskich strojach ludowych.

Księgozbiór Centrali S. P. K. P. na Palestynę i Syrię zawiera to wszystko, co z wielkim trudem i poważnym nakładem kapitału udało się nam zdobyć, to — co przedstawia dla nas — Polaków wartość największą — nasz dorobek myśli i ducha, legitymację Polski wniesienia do światowych zdobyczy w dziedzinie kultury i cywilizacji jakże wspaniałych osiągnięć.

Książki polskie przez nas posiadane, a wśród których znajduje się wiele „białych kruków” przedstawiają nadto i tę dla nas wielką i nieocenioną wartość, że mnóstwo z nich jest dziś może jedynymi egzemplarzami z tych przede wszystkim powodów, że wszystkie księgozbiory w Polsce, a nawet pojedyncze egzemplarze, będące w posiadaniu osób prywatnych były — i są dalej — szczególnym obiektem nienawiści, jak zresztą również i to wszystko, co jeszcze w Kraju znajduje się, a co w jakikolwiek sposób reprezentuje nas, stanowi dowód niezbity, żeśmy państwem ciągle żywym i — mimo nieludzkich wysiłków zglądzenia nas — państwem i narodem dalej istniejącym.

Te wszystkie dowody naszej mocy i życia, a więc skarb dla nas jedyny, nie są, jakby się to na-
pózór zdawało szczelnie zamknięte i ukryte przed okiem ciekawych. Przeciwnie, są one dostępne dla

wszystkich pragnących czerpać z nich wiedzę o Polsce, o naszych wysiłkach, osiągnięciach w wyścigu pracu we wszystkich dziedzinach życia.

Spis książek znajdujących się w Bibliotece Centralnej S. P. K. P. w Jerozolimie zamieściliśmy w tym numerze 5-6/ biuletynu „Nasza Świetlica”.

